DZIŚ PEŁNA TABELA LOTERII

OSTATNIE WIADOMOŚCI PORANNE

Prenumerata miesięczna 2.50 z odb. w Adm. 2.95 z odn. do domu

10 gr.

ROK 1 (VII.) Kraków, Niedziela 23 października 1938 r. Nr. 143 (296)

Wielka gra o zwycięstwo

Sytuacja międzynarodowa nadal naprężona

Sytuacja międzynarodowa jest w dalszym ciągu naprężona. Rozmowy dyplomatyczne są w pełnym toku. Wszelkie wiadomości na temat wyniku konferencji min. Becka z królem rumuńskim Karolem, względnie dyr. Łubieńskiego z rządem węgierskim są nie ścisłe. W naszych kołach oficjalnych twierdzą, że do chwili ukończenia dyplomatycznej akcji trudno cokolwiek ogłaszać.

W każdym razie Europa bacznie obserwuje posunięcia polskiej dyplomacji. Stoimy na stanowisku, że w tej części Turopy mamy wiele do powiedzenia i układ stosunków nie jest dla nas obojętny.

Jak to już podkreślaliśmy wielokrotnie, posiadamy w Europie południowo-wschodniej nasze żywotne interesy i chcemy je uzgadniać tylko z państwami bezpośrednio zainteresowanymi.

Skoro dojrzała chwila przebudowy tej części Europy nie można się ograniczyć do rozwiązań połowicznych, gdyż spowodowałoby to po pewnym czasie znowu zaognienie stosunków.

Dla Polski nie może być obojętnym jaki będzie los Słowaków. ani też jak się ułożą sprawy Rusi Podkarpackiej. Dążność do wspólnej granicy z Węgrami znajduje swoje uzasadnienie zarówno w naszych sprawach wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Jesteśmy związani sojuszem z Rumunią i pragniemy, by nasza sojuszniczka miała wystarczające gwarancje ze strony Węgier. Nie zamierzamy tworzyć jakichkolwiek bloków. Polityka taka jest sprzeczna z naszymi założeniami, nie mówiąc już o tym, że w ogóle zbankrutowała.

Zmierzamy jednakże konsekwentnie do zapewnienia swego własnego bezpieczeństwa i do zajęcia takiej pozycji, jaka nam się należy.

Do tego właśnie zmierza akcja dyplomatyczna, prowadzona tak intensywnie w ostatnim tygodniu. Jesteśmy przekonani, że potrafimy doprowadzić do zrealizowania naszych zamiarów.

Społeczeństwo polskie zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że prowadzi się obecnie grę o wielką stawkę.

Jak wynika z doniesień prasowych z Rzymu i Berlina, stanowisko polskie zyskuje uznanie. Potrafiliśmy przekonać te państwa o słuszności naszych postulatów, natomiast głosy z Budapesztu, Bukaresztu i Bratisławy świadczą, że zbliżamy się do ostatecznego zwycięstwa.

Min. Beck powrócił do Warszawy

Dnia 20 b. m. wieczorem minister Spraw Zagranicznych Józef Beck powrócił z Rumunii do Warszawy.

Starosta dr. Wolf u P. Prezydenta R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu starostę frysztackiego dr. Leona Wolfa.

Partia komunistyczna w Czechach rozwiązana

PRAGA. W dniu wczorajszym zarządzeniem premiera gen. Syrovego została rozwiązana komunistyczna partia Czecho-Słowacji. W związku z tą decyzją u kierowniczych władz czeskich interweniował poseł sowiecki w Pradze Aleksandrowski. Wynik tej interwencji na razie jest nieznany.



Trumna ze śmiertelnymi szczątkami płk. Beliny Prażmowskiego na katafalku w kościele Mariackim w Krakowie.

Na pograniczu czesko-rumuńskim pojawili się powstańcy

PRAGA. Wczoraj wieczorem otrzymano w Użhorodzie alarmującą wiadomość, że również w pobliżu pogranicza czesko - rumuńskiego pojawiły się oddziały powstańcze, które miały rzekomo dokonać szeregu aktów sabotażu na linii kolejowej Kwasy — Bielin.

Zaalarmowane oddziały czeskie odpowiedziały strzałami. Dwóch żołnierzy odniosło rany, a jeden został zabity. Bliższych wiadomości brak.

Wspaniała manifestacja w Budapeszcie

na rzecz wspólnej granicy polsko-węgierskiej

BUDAPESZT. Wczoraj odbyła się na placu Palffy'ego w pobliżu mostu św. Małgorzaty przed pomnikiem gen. Bema, olbrzymia manifestacja na rzecz wspólnej granicy polsko - węgierskiej oraz na znak wdzięczności Węgier dla Polski za poparcie sprawy węgierskiej. W manifestacji wzięło udział 100.000 ludzi.

Pomnik gen. Bema, zwanego przez Węgrów „Bem Apo“ (ojciec Bem), i cały plac tonął w powodzi sztandarów węgierskich i polskich. Okna kamienic udekorowano pięknymi makatami.

Po 2-ch stronach pomnika Bema, którego stopnie zajęły poczty sztandarowe, trzepocą się na wietrze 2 olbrzymie flagi polskie.

O godz. 7-ej chór zgromadzony przed trybuną zaintonował narodowy hymn węgierski. Następnie urzędujący wiceprezes Towarzystwa Polsko - Węgierskiego hr. Sechenyi wchodzi na trybunę i w entuzjastycznym przemówieniu wyraża wdzięczność narodu węgierskiego dla Polski tak skutecznie popierającej żądania węgierskie.

„Domagamy się natychmiastowego ustalenia wspólnej granicy polsko - węgierskiej — woła hr. Sechenyi — jest ona bowiem nie tylko koniecznością naszej tradycyjnej przyjaźni, ale i niezbędnym wymogiem naszych interesów politycznych“.

Przemówienie swoje, przerywane entuzjastycznymi okrzykami tłumu n rzecz Polski i wspólnej granicy polsko - węgierskiej hr. Sechenyi zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego - Rydza i „znakomitego ministra spraw zagr. Polski, ministra Becka“.

Gdy przebrzmiały okrzyki tłumu, chór intonuje hymn polski w języku polskim, który publiczność wysłuchuje w skupieniu, po czym zrywa się nowa burza okrzyków na cześć Polski i wspólnej z nią granicy. Tym razem krzyczą po polsku: Niech żyje Polska, niech żyje wspólna granica polsko - węgierska.

Po kilku przemówieniach, które dały powód do entuzjastycznych manifestacyj ku czci Polski, zebrani uchwalili rezolucję, żądającą wspólnej granicy z Polską, po czym delegacja złożona z 200 osób udała się do poselstwa polskiego ze sztandarami i orkiestrą, ażeby tekst uchwalonej rezolucji wręczyć posłowi R. P. w Budapeszcie. ministrowi Orłowskiemu

Anglicy tłumią bunt Arabów

19 Arabów zginęło, a 25 odniosło rany w Jerozolimie

JEROZOLIMA. Wczoraj z nastaniem świtu wznowione zostały operacje wojskowe w starej dzielnicy miasta.

Kordony wojska coraz bardziej zacieśniają obwód umocniony, aby uniemożliwić przenikanie powstańców, a jednocześnie inne oddziały przeszukują rozległe podziemia i lochy świątyni Salomona.

Przeszukiwane obecnie przejścia podziemne łączą gmach starego meczetu Harmam Szarif ze starożytnymi budowlami w promieniu kilku kilometrów, zwłaszcza w kierunku Morza Martwego.

Wojska brytyjskie chcą przeszkodzić kontaktowaniu się powstańców zbiegłych z meczetu Omara ze światem zewnętrznym.

Oficjalnie komunikują iż podczas wczorajszych operacyj wojskowych w starym mieście zginęło 19-tu Arabów, a 25 odniosło rany. Wśród żołnierzy brytyjskich nie było żadnych strat.

Aresztowano trzech Arabów, którzy usiłowali wydostać się z miasta,

Podział Rusi Podkarpackiej

Prasa niemiecka o wizycie min. Becka w Rumunii

BERLIN. Konferencja ministra Becka z królem Karolem, jak i budapeszteńska wizyta dyr. Łubieńskiego, wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie prasy niemieckiej, która w obszernych relacjach swych korespondentów wysuwa przypuszczenie, że rozmowy poświęcone były sprawie Rusi Podkarpackiej.

„Essener National Ztg“ sądzi, że **w Galatzu była mowa o podziale Rusi Podkarpackiej między Węgrami i Rumunią.** Korzyść Polski natomiast polegałaby na uzyskaniu wspólnej granicy z Węgrami.

Granica Polski z Rumunią uległaby rozszerzeniu tak, że Rumunia otrzymałaby drugie połączenie kolejowe z Polską przez Delatyn — Rohów — Sziget.

Zaspokojenie terytorialnych żądań Węgier i Rumunii oraz zawarcie przez te dwa państwa paktu nieagresji dałoby możność konsolidacji stosunków, co byłoby najlepszą gwarancją zabezpieczenia pokoju w tej części Europy.

Budapeszteński korespondent „Essener National Ztg“. widzi w wizycie dyr. Łubieńskiego w Budapeszcie dowód, że Polska popiera usilnie żądania węgierskie.

Korespondent warszawski „Deutsche Allgemeine Ztg.“ zważa, że rozmowy ministra Becka z królem Karolem dotyczyły uzgodnienia poglądów Polski i Rumunii na zagadnienie nowych stosunków w tej części Europy.

Japończycy zajęli Kanton

SZANGHAJ. Informacje pochodzące ze źródeł urzędowych potwierdzają wiadomość o wejściu japońskich oddziałów zmotoryzowanych do Kantonu

HONGKONG. Według informacji telegraficznych z Kantonu, wojska japońskie wkroczyły do stolicy Chin Południowych — Kantonu w piątek o godz. 14.30 wg. czasu miejscowego.

PEŁNA TABELA LOTERII

Pierwsza klasa — 3-ci dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 194[?]1.

Zł. 25.000 na nr. 9583.

Zł. 10.000 na nr. 124.090.

Zł. 5.000 na nr. 78.733.

Zł. 2.000 na nr. nr.: 19949. 32427 84.379, 110.847

Zł. 1000 na nr. nr.: 19308 35909 60.742 105587 152303

Zł. 500 na nr. nr.: 2442 56602 68014 85620 87014 101123 111348 143163 150842.

Zł. 250 nan r. nr.: 13205 19157 40314 41767 45885 56867 57585 62537 63886 67298 69341 79101 83267 84331 92244 100822 106784 112451 123492 132237 133708 146986 149048 155722.

WYGRANE PO 125

827 1001 646 2485 3020 82 639 5207 51 895 6197 538 7151 87 528 8038 343 584 652 783 9433 824.

10711 12266 13101 408 25 757 72 14047 459 629 15325 715 848 929 16134 442 899 17751 18347 411 34 19089 463

20733 21412 998 22478 23147 362 868 922 91 24067 8146 25489 543 614 26194 770 964 27006 468 28241 29474

30058 185 331377 675 32670 756 33202 325 61 435 35061 143 997 36287 37223 458 885

38010 222 79 331 39019 446.

76717 77504 78353 910 79309 879 986 .

80128 339 81079 328 990 82892 83707 84372 85095 86147 703 821 88608 889 89172 898.

90469 80047 91525 749 818 42 93592 644 709 94 604 902 96409 539 9721 56 672 98111 581 865 99113 724 77.

100132 228 101161 236 102212 411 677 105009 409 64 749 106476 510 615 776 107420 108539 651 701 109001 314 521 110223 11844 13545.

114725 115410 697 116608 9 95 117181 95 118017 702.

120473 121096 405 67 732 906 122275 375 409 86 123024 760 74 124613 948

WOLANOW 3.71

40238 53 485 692 780 41090 179 67 767 42096 122 43546 86 797 918 74 44027 135 924 45065 46677 47730 48020 484.

50051 159 296 343 598 759 51005 9 76 368 537 973 52098 308 53631 43 54003 19 202 12 325 66 643 946 52246 545 56771 57693 58053 151 376 799 807 59289 418 7774.

60131 503 61639 820 62021 954 63843 52041 68 64390 428 98 669 65857 66662 718 865 67244 312 60 68318 541 719 69122 805 24.

70022 71309 605 18 72818 74282 504 125075 927 81 126041 219 612 18324 749 135 129168 287 393 461.

130146 516 36 54 132511 113920 134056 379 897 956 28 135511 34 136498 637 137212 334 138987 139363 712 81.

141558 749 897 916 142175 548 55 934 143128 384 885 940 144034 301 448 600 823 146586 148822 149288 328.

150067 980 151621.

152006 17 153458 614 738 970 154138 68 819 155090 156646 878 157289 457 158414 20 641 159017 416 792 802 925

WYGRANE PO 65.50

19 115 27 93 96 458 96 97 688 783 1247 332 601 36 39 719 873 82 921 2173 224 562 787 3107 295 481 98 4048 176 503 6150 399 696 864 960 6026 42 171 272 754 7134 316 443 760 860 947 8209 330 66 491 508 792 897 986 9306 782 933 10355 510 11184 254 362 033 889 12037 140 88 422 50 88 13004 144 67 366 70 74 548 14030 454 87 811 948 15320 427 36 597 614 60 16052 198 590 742 27086 87 478 514 18003 125 299 315 95 498 897 19018 28 70 93 220 82 85 352 498 607 99 701.

20428 63 74 618 20 914 90 21121 83 426 557 934 51 64 22113 314 53 486 503 687 803 23214 321 720 24263 3333 404 552 608 25079 148 518 26115 230 335 505 710 21 82 27047 28085 183 231 366 475 764 29056 71 263 402 754 72

30033 122 68 233 54 361 68 88 709 99 820 31158 88 263 461 99 631 62 85 735 32406 550 54 633 710 33095 235 63 479 623 99 717 21 833 59 34093 155 66 667 821 35434 518 90 36030 87 124 74 586 92 819 97 37091 167 472 515 696.

38026 56 109 230 729 54 953 54 39 313 74 84 649 752.

40018 451 562 882 954 41047 101 30 216 415 782 927 42015 50 893 988 43125 77 332 502 739 984 44053 601 706 24 45016 108 33 382 93 96 548 77 653 858 46113 246 358 415 51 526 639 47067 131 644 54 63 79 920 87 48004 272 413 543 854 95 49067 83 281 839 40 95.

50133 334 39 63 414 537 616 999 51215 325 515 650 742 52337 474 82 83 545 603 66 918 53283 307 404 64 840 94 54020 90 253 536 727 886 55125 284 96 393 442 516 91 682 766 838 56074 138 300 88 524 53 642 899 570777 186 234 615 828 906 53 58060 109 52 257 396 502 47 640 88 59036 403 677 720 51 6.

60300 441 56 81 99 571 785 864 61043 285 300 12 510 83 937 62018 530 72 826 63154 510 869 17 924 64038 272 463 862 943 85 65037 474 656 66 73 722 35 66186 943 67046 505 733 76 68148 53 317 97 667 81 69107 55 489 563 674 718 972.

70240 559 877 71041 59 128 466 529 755 89 865 900 72002 67 248 67 83 423 98 547 679 879 73171 266 666 850 965 74005 26 53 78 935 75285 371 564 703 81.

76134 778 77 114 70 98 471 643 796 78210 344 411 614 72 723 79324 409 92 772.

80049 74 126 442 4 98 552 744 834 969 98 81057 76 517 614 712 809 37 82050 634 72 83181 241 70 334 803 4 84375 956 69 85111 513 926 86 133 53 317 69 687 87117 218 66 76 366 479 909 99 88052 305 634 934 89203 369 657 817.

90075 405 699 91017 101 31 324 52 422 683 969 92448 425 42 599 93165 455 483 809 36 95770 827 96124 343 435 619 879 97454 98421 504 814 99224 58 399 404 544 644 782.

100055 122 464 573 602 807 101118 438 52 72 548 57 93 647 63 775 102049 218 498 807 103179 259 104066 220 830 105145 290 775 802 991 106092 281 470 550 672 711 107500 772 873 108263 96 518 68 109049 209 27 425.

110047 284 551 604 63 789 11376 700 24 112 613 710 26 46 113 197 308 461 629 950.

114053 115819 52 116007 148254 871 978 117075 154 55 238 474 753 910 56 118002 157 401 14 16 626 770 991 119025 60 154 590 874 88 89 998.

120095 250 642 121100 74 92 555 625 836 59 92 122009 14 51 468 576 611 777 846 975 123044 288 420 633 91 728 124191 297 326 795 125013 60 152 97 448 55 773 126252 459 127211 426 128264 330 59 423 515 23 903 129299 320 53.

130330 509 16 651 747 56 945 131142 418 524 684 713 98 132028 311 575 673 766 908 89 133147 409 606 785 927 134041 363 544 645 812 135476 593 964 136055 328 565 610 82 783 852 929 137207 15 888 90 922 138109 81 554 762 806 93 951 139112 214 60 402 573 34 90.

140156 270 473 544 759 838 141208 142302 560 143011 286 417 611 95 144023 199382 503 39 647 145237 337 404 63 675 868 81 146268 614 755 78 147045 50 172 247 846 148607 64 707 149234 491 584 607 870 91 28.

150018 77 114 271 594 739 804 15 52 912 64 151044 66 159201 387 748 94.

152002 183 468 618 740 857 153284 535 44 79 636 770 154278 329 651 155219 421 587 654 156098 478 84 551 627 157119 85 405 611 724 981 158008 25564 76 389 433 34 784 882 159070 360 518 625 724 990.

III ciągnienie

PO 125 ZŁOTYCH

1391 835 3566 4658 5117 7149 9465 655 715 10352 11330 47 760 12585 14423 858 16173 620 17796 19795 20454 22825 993 23678 745 24617 25175 26069 307 825 28968 30297 31506 963 34071 35571 37443 560 38028 894 39405 566 40171 41762 813 42829 43770 939 44152 305 488 612 717 45005 47311 530 48505 683 49004 206 17 637

50167 884 51032 512 52199 53118 212 66 54269 438 55064 56805 57024 58176 348 62050 118 64621 65123 66438 68164 69942 70254 71764 68 73606 75979 76561 872 77093 650 53 80490 87070 200 82459 83313 84268 924 85785 86306 631 89420 90336 694 91431 94558 95844 947 96267 612 98099 99149 313.

101230 68 10287 104479 106813 89 108189 109336 113476 115114 117232 119481 955 120432 121271 122925 123023 581 124286 946 126843 128960 130715 131499 863 132197 133556 601 56 134260 419 35 687 765 136579 138238 727 139227 141342 142153 707 143941 14424.

147541 148417 990 149025 151509 902 152047 496 685 914 154910 156603 754 888 157995 158556 987.

WYGRANE PO 65.50

205 22 53 603 38 896 2482 711 3031 223 314 419 86 4244 576 665 5053 691 6740 886 7284 347 551 8146 72 949 10184 489 831 906 11130 517 687 12013 563 65 74 624 889 13680 717 15377 652 821 16342 17122 93 405 568 605 58 847 18232 732 893 19578 20166 335 591 93 769 973212 71 370 573 732 82 22514 614 23368 589 24083 195 344 568 851 948 25195 252 726 842 95 26544 873 27444 646 28227 595 29187 345 93 444 30261 717 871 31254 606 71 738 905 32268 90 337 420 518 798 33380 626 700 34063 238 84 771 35342 74 702 36296 574 7192 370 87 38044 370 766 879 39220 739 40192 992 563 70 826 958 41042 84 104 82 488 42183 240 357 981 43164 216 39 489 771 72 44063 90 696 804 45168 92 247 549 90 46257 501 89 633 715 47012 48435 625 67 88 757 907 49361 986.

50146 211 51045 136 217 313 982 52038 213 365 442 893 53223 480 889 941 54125 290 597 677 753 87 873 55038 57444 58206 633934 59033 233 427 501 761 893 64167 511 70 774 61179 272 683 987 62307 579 668 749 63585 820 982 64006 439 66147 58 424 636 67049 429 69853 70588 921 71050 406 72323 73418 63 901 74333 27 723 908 79105 205 96 678 832 935 76432 77104 2677 220 97 372 78155 61 789 952 92 80320 655 81103 21 229 397 670 82168 844 83126 778 85000 109 42 384 436 839 86469 636 87054 551 796 819 89395 569 719 90461 531 787 91 854 998 91375 423 27

960 92025 296 807 64 967 93054 74 94 97 312 41 487 94158 307 96261 911 97006 187 481 880 98174 201 28 372 414 882 99171 501 670 954.

100116 667 101 223 691 102118 347 69 638 741 103212 502 34 609 900 104278 479 562 609 879 105125 272 106106 932 107076 80 368 684 108409 603 950 110505 111669 727 51 956 113377 448 114714 76939 115114 619 42 968 116529 657 918 117132 470 756 895 906 118046 297 966 119078 120072 766 121012 392 682 945 86 122395 123043 135 48 077 904 124433 522 839 126000 367 763 98 941 12365 424 827 43 128383 476 799 129007 367 722 65 855 130376 556 58 131272 678 132199 687 133080 539 975 134419 804 994 135170 451 938 136446 137169 92 460 515 676 886 963 138065 76 663 843 139215 140224 342 141511 649 87 142481 143479 942 144134 486 637 986 145068 860 160006 504 8447 67 147221 398 713 86 148990 149024 150046 222 455 56 158420 98 916 152051 792 68 153171 237 43 618 985 154677 910 155360 728 915 156078 157117 797 15867 213 332 738 47 829 159111 41 403 753.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł Nr. 46629

10.000 zł na Nr Nr 7568 19235 124826

10.000 zł na Nr Nr 7568 19235 124826

5.000 zł na Nr Nr 9590 155111.

2.000 zł Nr 129308.

1.3000 zł Nr Nr. 37116 93507 103745

5.000 zł Nr. Nr 15308 16220 33281 40903 68888 73115 73640 83859 122182

250 zł Nr Nr 5607 5965, 9407 21112 24640 26907 30265 33219 37340 40675 43499 69503 7039 71389 86478 90429 98099 98239 100350 114995 119198

123600 127505 128017 128443 135188 135533 138443 149944 152443.

PO 125 ZŁOTYCH

4346 599 5853 7568 8220 427 9414 716 10407 12058 13861 15045 513 16118 673 18771 19034 21073 22570 23775 96 26060 267 27837 29231 31827 956 33739 98 34685 35009 36107 858 37462 39893 40898 41721 42430 43499 548 818 44910 58 45106 436 46316 796 47078 626 48460 866 84.

50090 998 51138 52411 548 912 53602 54667 55381 59190 748 57977 58208 59537 61778 62604 63960 64652 988 69458 999 70483 71001 340 74198 76467 77161 81708 82552 666 83692 88177 674 89012 68 316 516 90730 91973 93372 95875.

101142 891 102383 108004 109856 110888 111667 112085 242 516 1113041 47 90 279 14696 115548 116002 412 75 651 973 119936 121381 761 887 122637 812 123105 124299 749 127599 687 128142 131470 132091 133118 134381 135497 619 137448 138244 139169 140303 8 869 141387 867 142154 123 143360 144608 146883 147212 160392 470 881 83 987 151013 152535 153405 155990 156768. 4

WYGRANE PO 65.50

660 981 1630 2930 3457 525 838 921 5313 6112 88 368 510 831 7273 690 836 64 8001 5 162 478 9973 10357 439 742 47 11026 158 473 750 918 12150 440 807 13092 240 842 14180 202 851 540 76 861 15309 414 75-636 954 16958 18171 19584 691 890 20666 880 21378 621 728 903 57 62 22134 623 82 785 23143 592 814 24712 25697 26073 482 720 60 809 27051 505 819 59 28230 782 29231 43 883 978 30471-31216 307 677 801 32072 33597 812 980 34034 397 620 743 35228 36358 540 600 37987 38051 774 893 39015 40104 41281 401 852 91 4237 419 43017 319 44326 592 808 45 213 44 659 770 95 46846 47547 608 31 48170 215 414 509 22 769 49042 507 840

50386 92 573 91499 503 663 885 52104 84 258 392 543 53045 567 83 126 51 421 54156 227 79 573 339 728 809 55249 680 816 57022 270 443 58330 916 27 99393 805 60108 366 648 61252 478 700 62534 643 63010 163 260 727 64273 738 65043 118 494 623 792 66248 96 553 91 697 67885 987 68314 588 635 69331 627 70219 392 861 71554 682 979 72886 73200 933 74600 75726 881 972 76006 65 4780 77443 903 78552 79069 368 518 648 81074 395 721 82 507 83834 963 84889 87016 774 88315 89912 21 90536 54 91113 515 690 92115 875 93035 93 350 97593 659 95349 563 96007 691 728 9764 98052 156 277 92 394 339 823 99376 536 861.

100844 101631 808 102075 103963 104916 106342 107288 818 108726 820 109103 110717 11100 210 660 829 11209 397 421 552 741 851 113370 114544 697 895 115053 585 957 116118 569 117375 98 628 119047 455 721 120010 440 63 691 809 121518 735 122589 749 123134 511 745 124109 273 125224 323 609 41 126054 227 127115 128081 129392 130202 23 398 131008 143 495 905 13058 125 371 574 134469 85 525 59 665 135159 233 432 75 715 921 136802 574 711 138148 267 380 651 139150 140221 850 141069 581 143081 176 451 544 144078 391 744 828 905 146813 918 147125 47 897 148083 531 782 149003 337 425 87 55 858 150421 843 925 68 151112 908 152029 153104 262 344 822 154010 155085 777 896 942 156038 96 131 402 785 157259 70 869 953 159260 311.

Komuna na Rusi Podkarpackiej

otrzymała rozkazy z Moskwy

RZYM. Prasa włoska ogłosiła wczoraj tajny dokument z Moskwy, zawierający instrukcje dla partii komunistycznej w Rusi Podkarpackiej. Tekst ogłoszony przez prasę włoską ma następujące brzmienie:

„Wobec groźby rozwiązania partii komunistycznej, zarząd III-ej Międzynarodówki przesłał specjalne instrukcje przywódcom partii komunistycznej w Rusi Przykarpackiej, pp. Burkanik i Fuczejko.

W instrukcjach tych, zarząd zwraca uwagę, że ze względu na rosnące ataki międzynarodowego faszyzmu, partia komunistyczna na Rusi musi przygotować się do przezwyciężenia intryg pachołków międzynarodowego kapitalizmu.

W chwili obecnej partia komunistyczna musi się przygotować do dwóch alternatywnych rozwiązań: 1) samorząd w ramach państwa czecho - słowackiego, 2) zupełna niepodległość Rusi bez ograniczeń.

Partia komunistyczna musi działać celem zachowania więzów łączących Ruś Przykarpacką z republiką czeską a równocześnie podtrzymywać autonomię, która jedynie może zapewnić pełne i swobodne istnienie wszystkich partii politycznych na tym terytorium.

Gdyby rozwój sytuacji nie pozwolił na wykonanie tego programu, partia komunistyczna będzie miała obowiązek podjęcia wysiłków na rzecz pełnej niepodległości Rusi.

Gdyby pierwsze rozwiązanie, mianowicie autonomia w ramach republiki czecho- słowackiej było możliwe, przyszła autonomia zostanie opracowana w ten sposób, by zapewnić trwały związek robotniczy na Rusi z warstwą robotniczą Czecho - Słowacji.

Gdyby zaś drugie rozwiązanie okazało się jedynie możliwe, Ruś będzie miała do odegrania rolę wysuniętego bastionu w Europie Środkowej dla obrony proletariatu robotniczego i wiejskiego.

Na wypadek otwartego ataku węgierskich faszystów przeciwko terytorialnej integralności Rusi, masy robotnicze w każdym kraju będą musiały działać pod kierunkiem partii komunistycznej i otwarcie walczyć przeciwko Węgrom, którzy są niewolnikami faszyzmu niemieckiego.

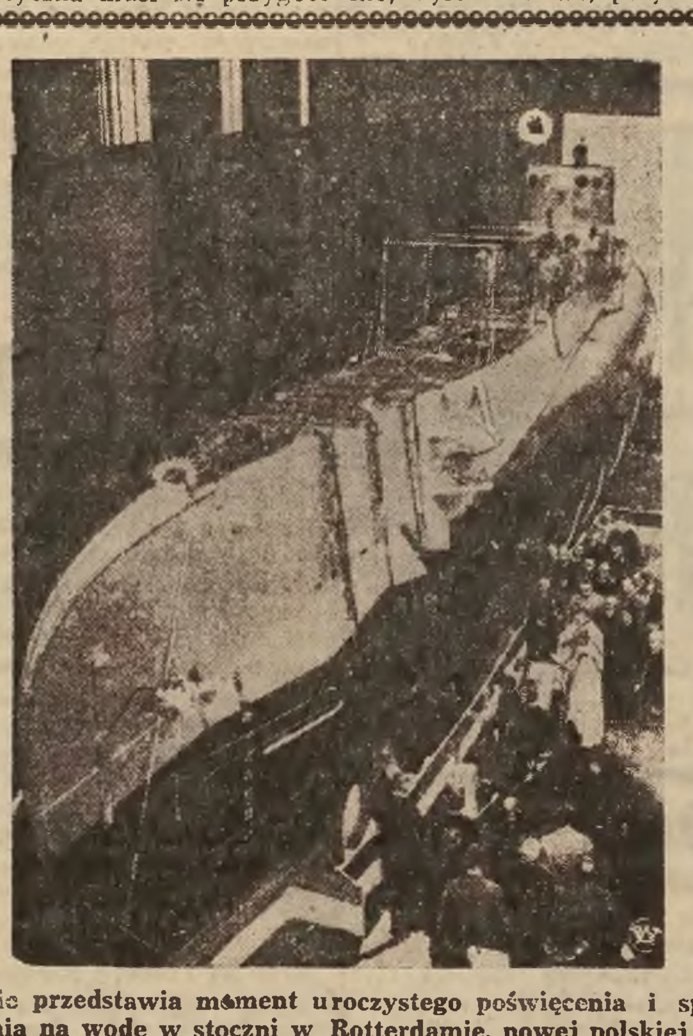
W tej decydującej chwili, partia komunistyczna nie cofnie się przed odpowiedzialnością i nie pozostawi walczących mas robotniczych bez naczelnego dowództwa.

Dlatego też partia komunistyczna musi wejść w porozumienie ze wszystkimi innymi partiami politycznymi na Rusi, które gotowe są poprzeć autonomię kraju w ramach republiki czecho - słowackiej, by w ten sposób stworzyć wspólny front mas robotniczych przeciwko agresji faszystowskiej Europy Środkowej, by nie dopuścić do tego, aby Węgry zagarnęły Ruś Przykarpacką.

Prasa angielska w doniesieniach z Rzymu przypisuje duże znaczenie ogłoszeniu instrukcji moskiewskich dla partii komunistycznej Rusi Przykarpackiej, uważając, iż fakt ten wnosi nowy element do zagadnienia węgiersko - czeskiego.

Ogłoszenie tego dokumentu przez prasę włoską — twierdzą w Londynie — umożliwi rządowi włoskiemu otwarte poparcie żądań węgierskich natychmiastowego zajęcia Rusi Podkarpackiej.

W kołach politycznych Rzymu panuje, według doniesień londyńskich pogląd, że Niemcy pójdą śladem Włoch i udzielą swego całkowitego poparcia żądaniom węgierskim w całej rozciągłości.



Zdjęcie przedstawia moment uroczystego poświęcenia i spuszczenia na wodę w stoczni w Rotterdamie, nowej polskiej łodzi podwodnej „Sęp". Na pierwszym planie widoczna matka chrzestna łodzi, p. Babińska, małżonka posła R. P. w Hadze.

Wesoły Kącik

Bujda!

Rozmawialiśmy o szkodliwym wpływie wódki na usposobienie człowieka.

— Po wódce najczęściej ludzie się biją. Wódka jest przyczyną wielu bójek, a nawet zabójstw — twierdził jeden z uczestników rozmowy.

— Bujda! — odezwał się niejaki pan Kaczorek, znany ze swego spokojnego i łagodnego usposobienia. — To wszystko bujda, że wódka nastraja wojowniczo! Dopiero wczoraj się przekonałem.

Od roku, proszę panów, użeram się ze swoim sublokatorem. Komornego nie płaci i życie mi zatruwa. Już mu się dawno należy, żeby po mordzie dostał.

Ale ja jestem człowiekiem łagodnym i bić nie umiem! Więc tylko milczę i cierpię.

Aż wczoraj spotykam kolegę swojego, Antosia. Szedł ulicą i zębami zgrzytał ze złości.

— Antoś! — pytam — Co ci jest?

— Pokłóciłem się z żoną! Zły jestem, jak sto diabłów! Biłbym tylko i tłukł, ale nie mam kogo! Żebym kogo pobił to by mi ulżyło!

— Antoś! — ucieszyłem się — chcesz bić? Jest okazja! Jedziemy do mnie!.. Pobijesz mojego sublokatora! Już mu się dawno należy, a ja nie umiem!

Antoś zgrzytnął zębami.

— Dawaj tego sublokatora! Wszystko mi jedno kto, byle bić!

— Cudownie! Jedziemy! Taksówką! Prędzej! Taksówka!

— Czego się tak śpieszysz?

— Żeby ci złość nie przeszła! Prędzej!

W taksówce co chwila pytałem troskliwie!

— Antoś! Jesteś jeszcze zły?

— Piekielnie!

— No to świetnie! Trzymaj się! Jak tylko mój sublokator przejdzie przez pokój, ty go zaczep i bęc w nos!

W domu postawiłem butelkę wódki, żeby tą złość w Antosiu bardziej rozgrzać i żeby mu nie przeszła, bez przerwy go podjudzałem.

— Twoja stara kawał drania! Nigdy nie ma racji! Nigdy!

A on chlał wódkę i zgrzytał zębami.

Wreszcie, kiedy już pół litra wódki wytrąbił w sąsiednim pokoju rozległy się kroki.

— Antoś! — szturgnąłem go. — Uwaga! Sublokator idzie!

A on nagle wstał, podrapał się w głowę i powiada!

— Idę do domu!

— Dlaczego?

I wiecie panowie co mi powiedział?

— Wódka mi dobrze zrobiła. Cała złość mi przeszła. Po jakie licho będę z obcym człowiekiem zaczynał?!

Zabrał się i poszedł. Myślałem, że mnie szlag trafi.

A panowie mówią, że wódka do bójki nastraja! Bujda, panowie! Oszukaństwo!

Napoleon Sądek.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
SOBOTA DN. 22. X. 1938 R.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Popołudniowy koncert. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą: 19.15 Inauguracja Niedzieli Misyjnej. 19.30 Wiązanki operetkowe. 20.35 Audycje informacyjne: 21.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 22.55 Przegląd prasy. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

WARSZAWA II (Młoców).

14.00 Parafrazy fort pianowe i jazzowe. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Muzyka. 16.30 Muzyka lekka i taneczna. 18.05 Płyty. 19.00 — 21.00 Przerwa 21. Płyty. 21.55 N we nagrania słynnych śpiewaków. 22.55 — 23.55 Koncert popularny.

Legenda o ułanach Beliny

Przemówienie gen. Głuchowskiego nad mogiłą ś. p. płk. Beliny-Prażmowskiego

Nad otwartą mogiłą ś. p. pułk. Beliny - Prażmowskiego wygłosił piękne przemówienie wicemin. gen. Głuchowski, przedstawiając szczegóły legendy o ułanach Beliny. Choć z opóźnieniem przemówienie to podajemy w całości.

(Red.)

Koledzy, ułani Beliny!

Stajemy dziś do ostatniego raportu przed obywatelem Beliną, tu, w pobliżu Wisły, która szumi piosnką o Belinie, i w obliczu starego królewskiego Krakowa, który był świadkiem tylu młodzieńczych i ziszczonych marzeń Beliny o wielkiej, dumnej i bohaterskiej kawalerii polskiej, który był świadkiem jego pierwszych zmagań, ciężkich zmagań o miejsce dla kawalerii i pierwszych projektów rozbudowy Armii Polskiej. Krakowa, który widział, jak Belina wyprowadzał ten pierwszy zaczątek — malutki oddziałek — jazdy polskiej. Ale czy pamiętacie, z jaką dumą i radością galopował na jego czele, bo w marzeniach swych widział za sobą liczne, huczne i strojne szeregi ułańskie.

Przy tym raporcie żegnamy tego, który kierował naszymi pierwszymi krokami na niwie rycerskiej, ułańskiej, a pierwsze kroki nadają kierunek na całe życie.

Żegnamy tego, który dawał nam pierwszą naszą zaprawę wojenną.

Czy pamiętacie te piękne, słoneczne dni sierpniowe 1914 roku, gdyśmy harcowali, upadając ze znużenia po polach, łąkach i niwach Ziemi Kieleckiej, wypracowując w pocie czoła prawo do życia dla przyszłej kawalerii polskiej?

Czy pamiętacie, ile razy szemraliśmy, opadając z sił, ale Belina, nasz Belina był nieubłagany! Jeszcześmy nie zdążyli zagrzać noclegu, jeszcześmy nie zdążyli łyknąć kawałka chleba w południe, a Belina już nas pędził na koń.

Dokumentował tą ciężką pracą prawo istnienia tych ułańskich czak i czerwonych rabatów, kraśniejących na tle szarzyzny i kurzu wojny. Zaprawiał nas do wojny. Takimi, jakim był sam chciał widzieć i nas. Buńczuczny, z rozmachem, idący przebojem, golapem do celu.

Czy pamiętacie te szarże maleńkiego oddziałku na Miechów Jędrzejów, Kielce? Galopem wpadaliśmy, dzwoniąc podkowami o bruki tych miast z Beliną na czele.

Przypominacie sobie tę szaleńczą szarżv 17-tu beliniaków pod Kielcami, na oczach całej dywizji Nowikowa, a gdy kozacy w panicznym strachu uciekli do lasu — Belina, zawracając zauważył że jeden z jego ułanów nie ma karabinu.

— Gdzie macie karabin?

— Upadł pod lasem.

Na to ze spokojem, jakby to było na polu ćwiczeń, rozkazał:

— Obywatelu, wróćcie pod las po karabin i dwóch ułanów z wami — a przecież ten las był pełen kawalerii rysyjskiej. Ale czyż było do pomyślenia, by nasz karabin ułański mógł przepaść i dostać się do rąk nieprzyjaciela? I karabin wrócił.

Pamiętacie tę walkę na ulicach Kielc, gdzie Belina, w 20 swoich, wypierając szwadrony rosyjskich, potraktował to jak drobny epizodzik i po wyparciu nieprzyjaciela spokojnie wrócił ze swoim wojskiem, które całe mieściło się w małej salce restauracyjnej „Bristolu", by dokończyć obiadu.

Żegnamy tu twórcę i pierwszego organizatora dzisiejszej kawalerii polskiej. W kurzawie wojennej, w ciągłych marszach i trudach rosły i kraśniały jego szeregi.

Pamiętacie ten epizod, a pamiętacie go na pewno, bo wbił się wam kontrastem w pamięć: po pierwszym cofnięciu się spod Kielc, już pod wieczór gdyśmy stali stłoczeni pod jakimś parkanem w Chęcicach, przepływała przed nami dywizja kawalerii austriackiej — na ślicznych koniach świetnie ubrojona i wyekwipowana i dla nas przytłaczająco liczna. A my maleńki oddziałek bez szabel, z karabinami po 10 naboi, na sportowych siodełkach, powiązanych sznurkami. Jakaż przepaść między nami i nimi.

Ale dla obywatela Beliny było to tylko bodźcem. Skoczył na konia i porwał nas za sobą galopem w pole, by coś zrobić i zabić tę zmorę. My będziemy lepsi.

Rok 1917, Ostrołęka, ten prześliczny nasz pułk, to dzieło Beliny. Ze łzami w oczach, mocno zacinając zęby, żegnał się w Ostrołęce Belina ze swoim pułkiem, na długi i ciężki okres wtedy żegnaliśmy się.

Ledwie zabłysła iskierka możliwości w październiku 1918 roku już Belina organizuje pierwszą brygadę kawalerii w Lublinie i natychmiast pod Rawą Ruską krzeszą w walce iskry szable ułanów Beliny.

To on, Belina, prowadzi w kwietniu 1919 roku wspaniały raid na Wilno. Jak burza spada ze swymi szwadronami — improwizowaną brygadą na miasto i siedzącego w nim wroga.

Za ten czyn spotyka Belinę najsłodsza dla serca żołnierza nagroda — pochwalny rozkaz komendanta: „Jest to najpiękniejszy czyn dokonany przez jazdę polską. Dziękuję za to pułkownikowi Belinie — Prażmowskiemu".

Wszyscy tu żegnamy tego świetnego, niosącego na szablach ułańskich rozmach i sławę, kochanego żołnierza Komendanta, żołnierza wiernego Komendantowi i Jego wskazaniom aż do śmierci.

Żadne namowy, żadne pokusy pięknej kariery, ani straszenie odpowiedzialnością nie były w stanie odciągnąć go od boku Komendanta. Pamiętamy, jak pod Łodzią w 1914 roku ucieka ze swymi ułanami od Niemców, choć ci mu grozili sądem polowym. Ale cóż to Belinę, obchodziło? On szedł do swego Komendanta, którego ukochał.

Pamiętamy gdy mu proponowano dowództwo brygady, ale nie przy komendzie Legionów. Belina poszedł do swego komendanta, wymaszerował z Kowla i poszedł dzielić los piechoty grupy Komendanta w obskurnych, mokrych okopach Stowy gorosz.

A gdy w 1917 roku musiał opuścić pułk zwolniony z Legionów — jedno tylko zostawił wskazanie: „Pamiętajcie, choć Komendant aresztowany u Niemców, ja muszę odejść od was — to droga wasza jasna: wierność wskazaniom Komendanta i honor munduru żołnierza polskiego".

Ale też ten bujny, promieniejący czarem i dziwnym urokiem otoczony Belina, był kochany przez swych ułanów i nigdy też go oni nie zawiedli.

Dzisiaj żegnamy go na zawsze, naszego pierwszego dowódcę, składając mu naszą szczerą miłość i cześć żołnierską, pewni, że Belina już zameldował się u Komendanta".

200 osób zabitych i 600 rannych

Straszliwy tajfun szalał nad Japonią

TOKIO. W prefekturze Kagoszima tajfun wyrządził olbrzymie szkody.

Według ostatnich wiadomości ofiarą katastrofy żywiołowej padło 200 zabitych i około 600 rannych. Bez dachu pozostało 30.000 ludzi. Ponad 2.000 domów zalała woda.

Tajfun przeszedł również nad Tokio i okolicą. Wicher osiągał 20 mtr. na sekundę. W stolicy i najbliższej okolicy woda zalała ok. 10.000 domów.

Komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kołowa jest całkowicie przerwana. W Jokohamie tajfun wyrządził mniejsze szkody, jednak na morzu spowodował wiele katastrof.

Ruch statków został przerwany. Kilka wielkich parowców uległo większym uszkodzeniom. Statek angielski „Batteryock" rzucony został na mieliznę pod Turumi. Wielka ilość statków rybackich zatonęła.

Na krótko przed nadejściem tajfunu nad Tokio, w prefekturze policji zakomunikowano dziennikarzom bilans ofiar i strat spowodowanych przez tajfun, który nawiedził południową Japonię w ubiegłym tygodniu.

Zginęło wówczas 453 osoby, 592 zostały ranne, 35.000 ludzi zostało bez dachu nad głową.

Wykrycie strasznej choroby

wśród dzieci w ochronce

Wstrząsający wypadek zarażenia kilkorga dzieci chorobą weneryczną wydarzył się w jednej z lwowskich ochronek. Na skutek doniesienia wydelegowano do zakładu komisję sądowo-lekarską, która stwierdziła, że kilka dziewczynek w wieku 3 — 8 lat zachorowało na rzeżączkę.

Chore dzieci natychmiast izolowano, a następnie przewieziono na klinikę. Sprawą zainteresowały się władze wojewódzkie, które stwierdziły, że zawlokła chorobę do ochronki z zewnątrz jedna z dziewczynek, zarażona przez swoich opiekunów.

Gnijący trup w łańcuchach

Zabił siostrę, aby nie oddać jej 700 zł

Bawiące się na polu pod wsią Augustowo, powiatu augustowskiego dzieci znalazły w dole zwłoki kobiety nawpół zżarte przez psy i świnie. Na szyi trupa zawiązany był sznur, a ramiona okręcone były łańcuchem.

Sekcja stwierdziła, że śmierć nastąpiła przez uduszenie. Dochodzenia policyjne ujawniły, że zabitą była Maria Żegota, która w listopadzie ub. roku przybyła do wsi, do brata Piotra, aby upomnieć się o 700 zł. stanowiących spłatę rodzinną.

Brat pieniędzy nie chciał dać. Wskutek tego doszło do kłótni, w czasie której Żegota zabił siostrę.

Aresztowany Piotr Żegota przyznał się do winy. Twierdził, że w dzień Zaduszny przybyła siostra po pieniądze i podczas kłótni rzuciła się na niego z siekierą. Odtrącił ją i uderzył, a gdy upadła na ziemię, zabił ją ciosami wyrwanej jej siekiery.

Ponieważ opis zbrodni podany przez oskarżonego nie odpowiadał faktom, Żegotę skazano na 12 lat więzienia.

Nowe ustępstwa Pragi

nie są zdaniem Budapesztu wystarczające

BUDAPESZT. Według otrzymanych tu w godzinach nocnych wiadomości, propozycje rządu praskiego dotyczące wypełnienia żądań terytorialnych Węgier zostały już przedłożone rządowi węgierskiemu.

Zgodnie z tymi informacjami ostatnie propozycje Pragi idą znacznie dalej aniżeli poprzednie projekty, lecz nie są jednak — zdaniem miarodajnych kół węgierskich — wystarczające.

Oczekuje się obecnie ogłoszenia oficjalnego komunikatu ze strony węgierskiej.

K. RYLSKI

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

W pociągu pośpiesznym Paryż — Warszawa znalazła się Irena Podhorska, przebrana jako turystka, która wraca do Polski: gdy pociąg zbliżał się do Warszawy, a Irena była sama w przedziale, pociągnęła nagle hamulec i wszczęła alarm, że ją obrabowano, po czym zemdlała. Gdy ją ocucono zeznała, że napadła ją jakaś czarna dama.

Te słowa wywołały ogólny popłoch.

Czarna dama!

Konduktorzy przebiegali wszystkie wagony, szukając wszędzie owej czarnej damy, Irenę zaś otoczył krąg pasażerów, pocieszając ją i współczując jej szczerze. Jednocześnie każdy ciekaw był przebiegu napadu, Irena trwała wciąż w takim stanie, że nie mogła udzielić wyjaśnień...

Od czasu do czasu jęczała rozpaczliwie, załamując ręce:

— Mój Boże! Co teraz będzie! Co teraz będzie!

Nie brakło litościwych pasażerów, którzy szczerze jej współczuli. Pocieszali ją wciąż:

— Policja nasza na pewno schwyta tę bandytkę.

— Dobrze, że to pani tak od razu spostrzegła, schwytają ją, zwrócą pani wszystkie rzeczy....

— Nie wyskoczyła na pewno z pociągu, bo zauważylibyśmy ją... Zresztą nie ma takich kobiet, które by wyskakiwały w pełnym biegu z pociągu... Może w Ameryce są takie niewiasty, ale u nas, w Polsce nie ma jeszcze takich.

— Ależ, mój panie — wtrącił się jakiś urzędnik sądowy. — Nasi przestępcy szybko przejęli metody amerykańskie. Niemniej jednak możemy być dumni z naszej policji, która potrafi świetnie tropić złoczyńców.

— Szkoda, że nie ma tu żadnego przedstawiciela władz...

Irena łkała szczerymi łzami i załamując ręce, powtarzała:

— Mój Boże, nie przeniosę tego ciosu!

— Czy pamięta pani jak ona wyglądała?

— A jakże! Siedziała naprzeciwko mnie... Ach, mój Boże, zabrała moją całą biżuterię!

Tymczasem wrócił naczelnik pociągu i konduktorzy. Irena zwróciła na nich błagalnych wzrok, ale usłyszała tylko słowa naczelnika pociągu:

— Moja pani, niestety, nigdzie tej czarnej damy nie ma...

— Mój Boże! — jęczała Irena i wybuchła spazmatycznym płaczem.

Pasażerowie wycofali się jeden po drugim z przedziału, rozmawiając ze sobą na korytarzu o wydarzeniu:

— Uciekła!

— Kto wie, ile warta jest ta biżuteria, skoro tak bardzo rozpacza!

— Jak widać, przyjeżdża z Ameryki, a tam mają za co kupować sobie biżuterię...

— Ale złodzieje wiedzą jednak, dokąd trafić...

Pasażerowie odruchowo sprawdzają w swych kieszeniach, czy nie brak im portfeli, i spoglądają jeden na drugiego podejrzliwie. Kto wie, czy nie ma wśród pasażerów wspólników tej czarnej damy?

Pociąg pędzi ze zdwojoną szybkością naprzód. W przedziale Ireny pozostał naczelnik pociągu, z konduktorami. Jeden z konduktorów opowiada:

— W moim przedziale były dwie damy w czerni, ale były to starsze kobiety. Wysiadły w Częstochowie.



Z okazji 159-ej rocznicy śmierci bohatera Polski i Ameryki gen. Kazimierza Pulaskiego, przedstawiciel Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, p. Michał Budny, złożył wieniec pod pomnikiem gen. Pulaskiego. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

— A u pana w przedziałach nie było czarnej damy? — pyta z kolei naczelnik następnego konduktora.

— Nie, żadnej damy w czerni nie było.

— Ta bandytka była zapewne odziana w czarny kostium i po dokonaniu napadu, szybko przebrała się — snuje nić przypuszczeń naczelnik pociągu. — Jestem przekonany, że jest jeszcze z nami...

— W jaki sposób mogłaby się przebrać?

— Po prostu, w ubikacji... Taki ptaszek wszystko potrafi...

— Kto wie, kto wie...

Przejęty swoim detektywicznym pomysłem zwrócił się do Ireny:

— Czy pamięta pani dokładnie, jak ta zbójczyni wyglądała?

— Tak.

— Czy pozna ją pani, gdyby nawet była przebrana w inny kostium lub płaszcz?

— Ależ, oczywiście!

— Wobec tego, zechce pani przespacerować się wraz ze mną wzdłuż pociągu. Może ją pani gdzieś pozna...

— Ach! — wstała Irena, wzdychając...

Oczy jej są zaczerwienione z płaczu. Z trudem stanęła, naczelnik pociągu ujął ją pod ramię:

— Czy pozwoli pani?

— Dziękuję, pójdę już o własnych siłach...

I opierając się o ścianę i poręcze, kroczy Irena przed naczelnikiem pociągu przyglądając się uważnie wszystkim pasażerom, a zwłaszcza młodym kobietom. Tu i ówdzie zatrzymuje się, by po tym z westchnieniem odwrócić głowę i powiedzieć:

— Nie, to nie ta... Na pewno nie ta...

Bardziej jeszcze przygnębiona wraca do swego przedziału i poczyna nerwowo przerzucać wszystko w swej walizce...

— Może włożyła pani skrzyneczkę z biżuterią do dużej walizki?

Irena otwiera dużą walizę, przerzuca swe kosztowne stroje.

— Mój Boże — woła — gotowa jestem dać dwadzieścia pięć tysięcy dolarów w zamian za zwrot biżuterii...

Naczelnik pociągu jest oszołomiony taką sumą.

— I tak kosztowną biżuterię wiozła pani ze sobą w walizce? Mój Boże, jacy to ludzie są lekkomyślni...

— Kiedy nareszcie przybędzie policja? — poczyna Irena gryźć ze zdenerwowania swe paznogcie.

— Za kwadrans będziemy w Warszawie, a teraz poproszę łaskawą panią o dokumenty...

— Moje dokumenty? — zdziwiła się Irena. A na cóż są one panu potrzebne?

— Muszę wykonać swój obowiązek i spisać protokół zatrzymania pociągu.

Naczelnik spisał protokół i wobec rozpaczy tak pięknej pasażerki: pocieszył ją znowu:

— Zapewniam panią, że w Warszawie policja nasza odnajdzie szybko tę nikczemną bandytkę i zwróci pani biżuterię! *(Ciąg dalszy jutro).*

Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Wiosną 1914 roku magazynier w wielkim składzie żelaza w Warszawie, Józef Biernacki, zakochał się w Niemce Marcie Schultz i porzuciwszy żonę, uciekł z kochanką do Kalisza, gdzie wiódł szczęśliwy żywot aż do dnia w którym stwierdził, że Marta go zdradza. Między kochankami doszło do wantury, w wyniku której Marta porzuciła go.

Józef zamierzał wrócić do Warszawy Wybuchła wojna i Niemcy wkroczyli do Kalisza, urządzając pogrom. Józef został ujęty i miał zostać rozstrzelany. Zdołał jednak uciec i po wielu przygodach dotarł do Gdańska, gdzie ukrył się na merykańskim statku towarowym który szedł do Nowego Jorku Gdy statek zarzucił kotwicę w porcie nowojorskim, Józef zbiegł ze statku. W dzielnicy portowej natknął się na podejrzanego jegomościa mówiącego po polsku, który przyrzekł mu pracę i zaprowadził do niejakiego Grabika. Grabik zapytał Józefa czy umie tańczyć. Józef oświadczył, że nie. Wówczas Grabik zapytał go, czy umie śpiewać. I tym razem otrzymał odmowną odpowiedź.

— No, u mnie już będziesz doskonale śpiewał... — oświadczył Grabik. — Będą cię tak oklaskiwali, że aż będzie szła para... U nas lubi się tego rodzaju śpiewaków, co ty....

— Ale przecież nie jestem śpiewakiem.. — wtrącił Józef.

— Powiedziałem ci już, abyś mi się nie przeciwstawiał... Grabik nie lubi gdy mu się ktoś przeciwstawia... Teraz musisz mnie słuchać, ponieważ jestem twoim szefem, zrozumiano? Za pierwszą twą pracę otrzymasz dwadzieścia pięć dolarów... Ale musisz robić wszystko, co ci każę... Następnie zawrzemy kontrakt... Zupełnie zapomniałem. Czy czasem nie masz zwyczaju rumienić się, gdy kłamiesz?...

Józef mimo woli się uśmiechnął. Ostatnie pytanie mocno go zaintrygowało. Co ten Grabik zamierza z nim uczynić? Czy czasem nie kpi z niego?

— Jak czasem... — odparł Józef, — ale taki to ma związek z pracą, którą zamierza mi pan powierzyć?...

— Już znów nie masz cierpliwości? Poczekaj chwilę... Zaraz wrócę, to wszystkiego się dowiesz...

Grabik zeszedł z kanapy, opuścił pokój, zamykając za sobą drzwi na klucz.

Józef pozostał sam. Przez pewien czas nie ruszał się z miejsca, głowiąc się na tym, jaką pracę zamierza mu powierzyć Grabik. Niezwykłym ten był dla niego niezwykłe tajemniczą postacią. Czego właściwie chciał od niego?

Tymczasem minęła godzina, dwie, trzy, a Grabik wciąż jeszcze się nie pokazywał. Zniecierpliwiony Józef zaczął się dobijać do drzwi. Zaraz dobiegł go z drugiej strony drzwi głos murzyna, który oświadczył, że mister Grabik zaraz wróci.

Grabik pokazał się dopiero wieczorem. Nie przyszedł jednak sam. Towarzyszył mu wysoki, tęgi jegomość w dużych amerykańskich szkłach. Obejrzał Józefa od stóp do głowy i w końcu rzekł do Grabika.

— All right...

Następnie Grabik zaczął rozmawiać z przybyłym w takim języku, że Józef nie zrozumiał słowa Zaraz po tym mężczyzna w okularach zwrócił się w tym samym języku do Józefa. Józef jednak oświadczył, że nic nie rozumie. Wówczas osobnik roześmiał się i powiedział coś Grabikowi.

— Jest to mister Anthony Malecky, właściciel „Panteon Hall", gdzie będziesz występował... — wyjaśnił Józefowi Grabik.

— Bebę występował w jakimś tam „Panteon Hall"? W jakiej roli? Czy ci dwaj osobnicy nie grają przede mną jakiejś komedii? — pomyślał Józef

Był tak oszołomiony oświadczeniem Grabika, że nie mógł wymówić słowa i obrzucał spojrzeniami pełnymi zdumienia Maleckiego i Grabika.

Grabik i jego towarzysz uśmiechali się do siebie i rozmawiali o czymś. Następnie Grabik wyjął z portfelu kilka banknotów i wręczył je wysokiemu mężczyźnie.

— A teraz wszyscy trzej napijemy się czegoś! — zwrócił się do Józefa Grabik.

Zadzwonił na murzyna, który zaraz przyniósł na tacy whisky, różnego rodzaju mięsiwa i owoce. Józef nigdy jeszcze nie jadł tak wykwintnych potraw.

Józef domyślił się, że ci dwaj osobnicy musieli zawrzeć jakąś transakcję, a „towarem" był on.

Gdyby był kobietą mógłby przypuszczać, że to handlarze żywym towarem. Ale czy w Ameryce również mężczyźni są traktowani jako towar?

— No, pijże już żółtodziobie, w Warszawie z pewnością nie piłeś takiej wódki...

Malecky uśmiechnął się z zadowoleniem, a po czwartym kieliszku oświadczył:

— Tańcz... chłopcze... tańcz...

— Mister Malecky prosi cię, abyś zatańczył. Żądam, rozumiesz? — dodał Grabik, silnie akcentując każdy wyraz.

Tańczyć? Nie było to łatwe do wykonania, ponieważ Józef jeszcze nigdy nie tańczył. A tu nagle kazano mu tańczyć. Wypił już cztery duże kieliszki mocnej whisky i kręciło mu się nieco w głowie Przypomniał sobie, że gdy służył w wojsku, widział kilku tańczących kozaków. Obraz ten wynurzył mu się teraz przed oczyma. Tańczyli oni wówczas taniec zwany „kamariński".

Józef podniósł się. Wódka dodała mu animuszu i zaczął tańczyć „kamarińskiego". Nogi z lekkością unosiły się w górę i opadały na podłogę. Zdawało mu się, że unosi się w powietrzu. Klaskał w ręce i nucił melodię, którą wówczas śpiewali przy-tańcu kozacy Po kilku chwilach wszedł w trans i tańczył z takim tupetem i werwą, że aż podłoga się trzęsła.

Grabik i Malecky oklaskiwali go ze szczerym entuzjazmem. Z zadowoleniem spoglądali na siebie, a ich rozpromienione twarze zdawały się mówić, że ubili doskonały interes, że przedsiębiorstwo będzie kwitło...

— A teraz chcę, abyś coś zaśpiewał, — rozkazał Józefowi Grabik — ale przed tym wychyl jeszcze jeden kieliszek...

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

SOBOTA

22 Paździer.

Filipa b. m. Korduli.
Słowiański: Przybysława.
Słońca wsch. 6.11, zach. 16.29.
Księżyca wsch. 5.3, zach. 15.49.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1633. Zwycięstwo hetm. Koniecpolskiego nad Turkami i Tatarami na Podolu.
1814. Zmarł Euzebiusz Słowacki, ojciec Juliusza Słowackiego, poeta i krytyk literat.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Nie widzi brat brata
Gdy na nim licha szata.

HOROSKOP

dla ludzi urodzonych od 22 października do 20 XI.

Skorpion. Znak ten daje wiele odwagi i wystawia tych, którzy są pod jego wpływem na straszne pomyłki i częste niebezpieczeństwa. Wiek ostudza ich gwałtowności,. aktywność a też i niewi rność. Ożenią się lub wyjdą za mąż bez zastanowienia. Szanse ich fortuny są nietrwałe. Kamieniem, który im sprzyja jest krwawnik.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Złota Zora 555. Przesła Pani wiele w życiu. Nie jedną łzę zrosiła w ciągłej obawie o zdrowie i szczęście dzieci. Całe swoje życie poświęciła dla drugich a sama nie wiele radości zaznała... Dziś należy się Pani wypoczynek a nie znowu troska o dom lub sklep. Nie wystarczy bowiem kupić. Trzeba pracować by włożony kapitał się powiększał a przynajmniej nie tracił na wartości. Dziś jest Pani za mało silna do prowadzenia interesów, dlatego też wiem, że najlepiej Pani uczyni, jeśli zatrzyma kapitał. Na razie pozostać u dzieci. U obcych będzie Pani jeszcze gorzej. Jedno tylko, nie oddawać dzieciom kapitału. Jeśli Pani odda uczyni Pani bardzo źle, gdyż dzieci w nadziei, że po Pani śmierci coś otrzymają będą Panią dobrze traktowali i liczyli się z Panią. Zdrowiu Pani nie zagraża niebezpieczeństwo. Niedomagania są w tym wieku na porządku dziennym u Pani jednak przejściowe. Radzę nie przejmować się niczym, czynić tak by Pani było dobrze i wygodnie.

PAUL BRINGUIER — Przedruk wzbroniony

Hollywood — raj i piekło kobiet

3000 bezrobotnych królowych piękności

Po przybyciu do Hollywood autor odwiedził Floreya, jednego z reżyserów Paramountu, który zaprowadził go do restauracji „Vendome". Tam autor poznał młodą piękną dziewczynę, której przyznano pierwsze miejsce na konkursie piękności w Denver i która tym samym zdobyła pierwszą nagrodę w postaci engagement w Hollywood. Dziewczyna opowiada autorowi swoje przeżycia.

14

— Na dworcu zebrało się prawie całe miasteczko i odprowadziło mnie z taką paradą, jak gdybym była prawdziwą królową. W Denver zaś zorganizowano prawdziwą ekspedycję, która odprowadziła mnie aż do Hollywood. Wyjechaliśmy z Denver w specjalnie wynajętym autobusie, który ozdobiono kwiatami. Piętnastu mieszkańców naszego miasteczka skorzystało z tej okazji i zwiedziło Kalifornię. Pośród nich znajdował się również nasz szery i stary stolarz, który przez całą drogę grał na trąbie.

Moi towarzysze wyjechali dzisiaj rano. Wkrótce, gdy stanę się bogata i sławna, odwdzięczę się im za wszystko; każę wybudować w moim mieście rodzinnym nowy gmach szkolny. Nasz dotychczasowy gmach jest bowiem bardzo stary i zaniedbany.

Entuzjazm dziewczyny grał widocznie na nerwach kierownikowi propagandy, ponieważ zerwał się z miejsca nie dokończywszy obiadu. Oświadczył, że już na nich czas i zapłaciwszy rachunek, oddalił się ze swoją towarzyszką.

Florey i ja pozostaliśmy więc sami w wielkiej sali „Vendome".

— Jest to symboliczna scena, — oświadczyłem Floreyowi, który był również bardzo znudzony. — Bardzo możliwe, że będzie to następczyni Jean Harlow. Dziewczyna ta jest bowiem do niej bardzo podobna i przy tym jest tak żywa jak Harlow....

— Nie mów pan głupstw, —



Jedno z ostatnich zdjęć Marleny Dietrich.

przerwał mi ze zniecierpliwieniem w głosie Florey. — Jest to biedna dziewczyna. Za dwa miesiące będzie nam wdzięczna, gdy ofiarujemy jej kanapkę w barze automatycznym.

— Ale przecież konkurs piękności.... kontrakt.... engagement...

— W ciągu roku na terenie całych Stanów Zjednoczonych, od Dakoty do Louisiany, od Massachusetts do Nowego Meksyku, organizuje się około czterystu konkursów piękności. Przeciętnie więc organizuje się na terenie całych Stanów Zjednoczonych codziennie konkurs. Od kilku lat pierwszą nagrodę w tych wszystkich konkursach jest engagement w Hollywood. W zawartej z królową piękności umowie jest zaznaczone, że otrzyma w ciągu pierwszego miesiąca honorarium w wysokości dwóch tysięcy dolarów, że opłaci się jej koszty podróży i że zrobi się z nią próby, aby powierzyć jej jakąś rolę. To wszystko. Pan chyba rozumie, że ni gdy nie powierza się jej roli.

— Domyślam się....

— Musi pan wziąć pod uwagę, że honorarium to wraz z kosztami podróży pochłania około trzech tysięcy dolarów. Komitet organizacyjny każdego konkursu piękności porozumiewa się z jakąś wytwórnią w Hollywood i zwraca jej te trzy tysiące i to z góry....

— A jaki ma w tym cel komitet organizacyjny?

— Okoliczność, że może ofiarować wybranej królowej piękności engagement w Hollywood nadaje tej imprezie wielką popularność. Dochody z konkursu (bilety wejścia, subwencja od kupców i władz lokalnych) pokrywają wszystkie koszty.

— A co za cel ma w tym wytwórnia?

— Konkurs taki reklamuje ją w danej okolicy. Po miesiącu kontrakt zawarty z królową piękności wygasa. Dziewczynie dziękuje się za jej usługi i biedaczka budzi się ze swoich marzeń, wracając do smutnej rzeczywistości.

— Czy daje się jej przynajmniej pieniądze na powrotną podróż?

— Nie jest to przewidziane w kontrakcie. Zresztą żadna z nich nie chce wracać. Żadna z nich nie śmiałaby wrócić do swego miasteczka, wrócić do swoich poprzednich zajęć na fermie, lub w biurze, stać się przedmiotem kpin znajomych i narzeczonego, którego przed wy jazdem lekceważyła. Opuszczając strony rodzinne, spaliła za sobą wszystkie mosty....

— Co się z nimi staje?

— Niektóre z nich zostają statystkami, a sprytniejsze spotka pan tutaj na każdym kroku Sprzedają panu papierosy, pomagają panu nałożyć palto, robią panu manicure u fryzjera Najsłabsze zaś, które poddają się rozpaczy, staczają się na dno.

Zabawa ta trwa już kilka lat i obecnie mamy w Hollywood około trzech tysięcy bezrobotnych królowych piękności.

— Czy do żadnej z nich nie uśmiechnęło się szczęście, czy żadna z nich nie została zaangażowana do filmu, czy żadna nie została gwiazdą?

— O, tak. Dwie lub trzy zdołały się wybić. Dwie lub trzy na trzy tysiące! Ale nawet ten nikły procent wystarcza, aby podtrzymać na duchu inne, które wierzą gorąco w to, że kiedyś i do nich szczęście się uśmiechnie i że one się wybiją.

Te królowe piękności są zwykłymi żołnierzami Hollywood, należą do kategorii ludzi którzy wykonują najcięższą i najniewdzięczniejszą pracę.

Zdoła pan osobiście się przekonać, że nie ma fordanserki, na dancingu, nie ma pomywaczki naczyń w restauracji, nie ma garderobianej, która by nie była miss Niagara, miss Ontario, czy też królową piękności jakiejś innej miejscowości.

— Dziwi to pana — zapytał Florey, widząc moją minę. — Sądzę, że jeszcze wiele innych rzeczy w Hollywood wzbudzi w panu zdziwienie.

***Jutro:* „Wśród gwiazd"**

Na małej wokandzie...

Allach Akbar

czyli: „Tureckie fantazje"

(A. E.) Pan Szlama Turek, właściciel piekarni, zagniatał właśnie ciasto, gdy wszedł nieznany osobnik, pytając:

— Kto jest za przeproszeniem właścicielem tego interesu?

— Ja — odparł pan Szlama. — Turek jestem.

— Pan jesteś Turek? — zdziwił się przybysz. — He, phi, he he, hm!

Jak szczurek to pan nawet wyglądasz, ale jak Turek to nie.

Ale do rzeczy, szkoda czasu. Daj pan ofiarę na Towarzystwo Popierania Bezdzietnych Panienek, którego mam zaszczyt być inkasentem.

— Ofiarę? Nie dam.

— Dlaczego miał byś pan nie dać? Daj pan, panie Arab, nie bądź pan taki uparty.

— Turek jestem! — sprostował piekarz. — A ofiary nie dam bo mam taką zasadę.

— Panie Hiszpan, szkoda pańskiego gadania. Już ja panu mówię, że pan da.

— Ja panu dam? Chyba w gębę. O ofierze możesz pan zapomnieć.

— Ja nie mogę zapomnieć! Mam bez uroku dobrą główkę! I uprzedzam pana, że bez ofiary nie ma mowy, abym opuścił pański lokal, luby panie Francuz.

— Won z moich progów! — ryknął zdenerwowany pan Szlama. — Turek jestem, a nie Francuz i uciekać mi stąd w tej chwili, bo zaraz zastrzelę pana tą bułką, którą trzymam w ręku!

Obdarzony mocnym kopniakiem, wyleciał inkasent na ulicę. Popatrzył stamtąd badawczo na energicznego piekarza i rzekł cicho, ale dobitnie:

— Jeszcze się spotkamy, panie Chińczyk.

Jakoż w tydzień później pan Turek otrzymał wezwanie na rozprawę do starostwa grodzkiego.

— Sądzie najwyższy! — zawołał piekarz, gdy mu sędzia starościński kazał stanąć przed swym obliczem. — Nawet wyrzutów sumienia nie mam z powodu tego kopniaka. Przeciwnie, dobrze mu tak, z powodu z takim łobuzem póki żyje jeszcze nie mówiłem.

— Kogo pan kopnął? — zdziwił się sędzia.

— Tego od popierania bezdzietnych panienek.

Sędzia roześmiał się.

— Nic mi o tym nie jest wiadome.

Wezwałem pana w innej sprawie. Mianowicie posiada pan piekarnię, a nie uiścił pan składek w Ubezpieczalni Społecznej.

Wobec powyższego pan Szlama wyjaśnił, że nie wiedział, do jakiej ubezpieczalni Turek winien wnosić składki: do polskiej czy tureckiej.

Wyrok: 20 złotych grzywny.

18 inżynierów sow. rozstrzelanych

po wybudowaniu fortyfikacyj na pograniczu polsko-sowieckim

CZERNIOWCE. Gazeta „Neueste Nachrichten" pisze, że 18-tu inżynierów sowieckich, którzy w swoim czasie prowadzili prace przy budowie fortyfikacyj na granicy polsko — sowieckiej, zostało postawionych przed sąd i rozstrzelanych.

Byli oni oskarżeni o to, iż użyli do budowy jak najgorszego materiału, wskutek czego fortyfikacje już dziś, wkrótce po ukończeniu, okazały się niezdatne do użytku i będą musiały być zburzone.

Pamiętaj o Pomocy Zimowej

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 20 października 1938 r. odbyło się w PKO ósme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane seri IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1938 r.

Premie po zł. 1.000.— padły na nr. nr. 303.077, 316.595 358.427, 389.071.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 307.558 309.060, 311.023 312.186, 316.479, 329.736, 343.240 344.755 344.824 345.088 351.997, 354.630 362.580 364.446 365.270, 388.187 888.431 388.510 389.230, 390.162 392.240.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 304.049 307.563 307.762 309.178 310.520 312.043 312 941, 314.478 315.254 317.059 317.857, 318.985 322.913 323.338 324.401, 325.014 326.112 327.676 328.280 328.603 329.096 329.420 330.157, 332.255 332.831 334.718 334.988, 335.294 335.664 336.804 336.836, 337.931 337.971 338.012 339.586 342.102 342.142 342.573 344.773 352.058 353.867 353.014 357.383 360.539 363.390 365.032 367.033, 372.994 373.157 374.836 376.702 381.913 383.153 386.927 389.949 390.471 390.809 392.627.

Poza tym padło 196 premii po zł. 100.—.

Po raz drugi padły premie zł. 250.— na nr. 326.112 zł. 100 na nr. nr. 347.583 360.042 376.090 387.066.

Ogółem padło premii 279 na łączną kwotę zł. 48.600.—. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą na swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach dotychczas nie podjęte:

zł. 250.— nr. 362.816.

zł. 100.— nr. nr.: 300 171 307.899 331.652 334.869 335.288, 339.581 340.210 347.786 3[illegible].352 364.146 365 416 366 141 [illegible]6.898 392.296.

Bzdury czeskie

Poprzednia czeska dyrekcja policji w Cieszynie, która przeniesiona została do Frydka i jeszcze tam urzęduje, wydaje przepustki graniczne z następującą pieczęcią:

„Dyrekcja policji w czeskim Cieszynie, czasowo we Frydku" Jak się dowiadujemy przepustki takie nie będą honorowane przez nasze władze graniczne

Spłonął historyczny klasztor

CZERNIOWCE. W Neamti w Mołdawie spłonął doszczętnie historyczny klasztor wraz ze znajdującym się przy nim duchownym seminarium prawosławnym.

Niesłychana afera w Rumunii

Podstępnie zamordowany, czy odebrał sobie życie?

BUKARESZT. Tak zwana afera „Berov", w której skarb państwa stracił przeszło 40 milionów lei, wskutek niewłaściwego oszacowania wywłaszczonych gruntów, zatacza coraz szersze kręgi.

Prasa doniosła wczoraj, że w związku z aferą wymieniane jest nazwisko p. Sassu, b. długoletniego ministra Rolnictwa i Sprawiedliwości w rządzie liberalnym p. Tatarescu.

Panu Sassu zarzuca się niedbalstwo i brak dozoru, które umożliwiły aferę.

Jeden z głównych współwinnych — dyrektor departamentu reformy rolnej w Min. Rolnictwa Fianu popełnił w więzieniu samobójstwo, otwierając sobie żyły oraz raniąc się nożem w piersi. Po kilkugodzinnych męczarniach p. Fianu zmarł.

Jak wiadomo, przed 3 dniami popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg inny bohater afery Berov, mianowicie sędzia Hancu.

Wczoraj brat zmarłego Hancu złożył do prokuratora doniesienia, w którym wyraża podejrzenie, że brat jego został podstępnie zamordowany przez osoby, zamieszane w aferę, a bojące się upawnienia ich nazwisk.

Pięć gimnazjów dla Zaolzia

Masowy napływ młodzieży do szkół

CIESZYN. Władze szkolne postanowiły uruchomić na terenie Śląska za Olzą 5 nowych gimnazjów polskich.

Łącznie zatem z istniejącym od 30 lat jedynym gimnazjum polskim w Orłowej, ilość zakładów średnich na terenie Śląska za Olzą wynosić będzie 6.

Gimnazja te utworzone zostaną w następujących miejscowościach: w Cieszynie Zachodnim, Jabłonkowie, Orłowej, (łącznie z dawnym 2), Frysztacie i Boguminie.

Zaznaczyć należy, że napływ młodzieży do tych gimnazjów jest ta wielki, że przekracza bardzo znacznie ilości uczniów, którzy uczęszczali przed tym do gimnazjów czeskich.

Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia gimnazjum w Cieszynie Zach.

Ohydna zbrodnia w Poznaniu

dokonana przez pijanych awanturników

W dzielnicy Poznania Jeżyce popełniono w czwartek ohydną zbrodnię.

Mianowicie Andrzej Sobczak, 29-letni robotnik przyszedł rano pijany, w towarzystwie również pijanej towarzyszki Sadowskiej do mieszkania swego ojca kolejarza.

Ponieważ ojciec nie chciał syna wraz z kobietą puścić, syn wywołał awanturę, a kiedy ojciec uchylił drzwi ugodził go butelką w głowę.

Powstała bójka, która przeniosła się na podwórze. Tam wmieszał się w zajście emerytowany posterunkowy A. Ciesielski.

Wówczas Sadowska rzuciła się na Ciesielskiego z wyrwaną ze schodów poręczą i uderzyła go z całej siły w głowę, tak, że Ciesielski w chwilę później zmarł.

Ranny jest również ojciec Sobczaka, którego opatrzyło pogotowie lekarskie.

Groźny zbir w matni

Policja na tropie bandyty Taciaka

Mimo natrafienia na ślad zbiegłego i ukrywającego się dotychczas krwawego zbira Taciaka, żaden z patroli policyjnych nie ujął bandyty.

Jak podaliśmy, walka policjantów z mordercą rozegrała się w Otwocku w poniedziałek. Mimo odniesienia ran Taciak dobiegł do Wisły i przeprawił się łodzią na drugi brzeg, znikając następnie w gęstych zaroślach. Zorganizowana natychmiast obława nie dała wyników. Groźny zbir zniknął.

Prócz Taciaka policja poszukuje również kompana jego Kozła oraz kilku innych bandytów. Pościg ten zarządzono bezpośrednio po zastrzeleniu przez Taciaka st. post. Józefa Czajkowskiego przed dworcem Wileńskim w Warszawie w dniu 25 sierpnia.

Bandyta, czując za sobą pogoń, w najprzeróżniejszy sposób starał się zmylić ślady. Krążąc się w podstołecznych osiedlach często przyjeżdżał do Warszawy, przebrany za handlarza Żyda.

W poniedziałek policja otwocka otrzymała doniesienie, że Taciak często zjawia się w mieszkaniu jednej ze swych znajomych w Otwocku.

Gdy dwóch funkcjonariuszów udało się na wskazane miejsce, Taciak po pewnym czasie przyszedł do domu. Gdy wezwano go do podniesienia rąk w górę, bandyta błyskawicznie wydobył z kieszeni dwa rewolwery i zasypał obu policjantów gradem kul. Posterunkowi odpowiedzieli salwą. Taciak został ranny, mimo to jednak zbiegł.

W chwili obecnej pościg za zbiegłym zbirem trwa w dalszym ciągu. (r.)

Czesi opuszczają Ruś Podkarpacką

zabierając ze sobą cenne urządzenia

BUDAPESZT. Jak donoszą z pogranicza, wojskowe władze czeskie rozpoczęły ewakuację urzędów pocztowych na Rusi Padkarpackiej.

Żołnierze czescy wywożą aparaty telegraficzne i telefoniczne na samochodach ciężarowych. Urzędnicy pocztowi oraz nauczyciele czescy wyjeżdżają pod ochroną żołnierzy czeskich, uwożąc z sobą swoje mienie.

W okolicy Mukaczewa stale słychać strzały armatnie. Sytuacja w Użhorodzie jest w najwyższym stopniu krytyczna.

Żołnierze karpatoruscy zajmują wobec oficerów czeskich postawę groźną. Karpatoruscy dozorcy więzienni porzucili swoje stanowiska. Wielu więźniów zbiegło.

Żołnierze narodowości węgierskiej, słowackiej i karpatoruskiej odmawiają posłuszeństwa i nie spełniają rozkazów oficerów czeskich.

Straszne zderzenie tramwajów

MEDIOLAN. Wczoraj rano zderzyły się w mieście 2 tramwaje przepełnione robotnikami, udającymi się do pracy. Około 50 osób zostało rannych, z nich jedna zmarła.

Władza cywilna w Sudetach

na rozkaz kanclerza Hitlera

BERCHTESGADEN. Kanclerz Hitler wystosował do gen von Brauchitsch pismo, w którym zawiadamia go, iż wobec całkowitego obsadzenia terenów sudeckich, z dniem 21 b. m. administrację tych obszarów obejmują władze cywilne.

Jednocześnie gen. von Brauchitsch zostaje zwolniony z pełnionych dotychczas obowiązków, związanych z kierownictwem władzą wykonawczą na terenach sudeckich.

Gremialnie do urny wyborczej

Takie uchwały zapadają w całej Polsce

Pod przewodnictwem p. Blasińskiego odbyło się w ub. niedzielę w sali muzeum krajoznawczego we Włocławku zebranie przedwyborcze Obozu Zjednoczenia Narodowego, w którym wzięło udział około 300 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa włocławskiego.

Po przemówieniach pp. prof. Habricha z Warszawy, delegata okr. pom. OZN red. Basińskiego z Torunia, kandydata na posła okr. włocławskiego prof. Chmury oraz działacza robotniczego Cicherskiego zebrani jednogłośnie uchwalili pójść gremialnie do urny wyborczej w dniu 6 listopada b.r.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się zebranie pocztowców, na którym referaty wygłosili pp. red. Basiński z Torunia i prof. Chmura z Włocławka. Zebrani uchwalili poparcie poczynania OZN i wziąć czynny udział w wyborach.

Niedziela pod znakiem Senatu

W nadchodzącą niedzielę t. j. 23 b. m. obywatele mający z tytułu zasługi, wykształcenia lub zaufania prawo wybierania do Senatu zbiorą się w całym państwie na zebraniach obwodowych celem dokonania wyboru delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych.

Nadzór nad wyborami delegatów sprawują przewodniczący okręgowych komisji wyborczych do Sejmu. Wojewódzkie kolegia wyborcze w dniu 13 listopada powołają senatorów w liczbie 64 oraz ich zastępców. Pozostałych 32-ch senatorów powoła P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Głosowanie do Sejmu odbędzie się w dn. 6 listopada. Masowy udział w wyborach nie ulega już wątpliwości.

Chcieli mieć telefon

i skradli znaczną ilość przewodów

Na terenie pow. horodeńskiego wydarzył się niezwykły wypadek kradzieży kabli telefonicznych. Mianowicie przed kilku dniami w miejscowości Jasieniów Polny przecięto kable i usunięto znaczną ilość przewodów.

Początkowo sądzono, że przecięcie kabli jest dziełem sabotażystów. Dochodzenie ustaliło jednak, że przerwali połączenie i skradli przewody czterej uczniowie szkoły powszechnej, którzy pragnęli... zrobić sobie telefon.

W kradzieży uczestniczył Fedor Szymko — zarobnik dzienny, który drutu używał jako strun do instrumentów muzycznych.

Licytacja dóbr książęcych

B. narzeczony p. Suchestow bez koni i auta

Przed paru dniami odbyła się w Antoninie licytacja szeregu nieruchomości stanowiących własność ks. Radziwiłła - Rudego, a zajętych przez komornika na pokrycie długów. Sprzedano m. in. samochód marki Rolls Royce, kilka koni itd., ocenione na około 60.000 zł.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziana jest dalsza licytacja innych przedmiotów.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacje z różnych dziedzin

PPOR. BATOG MISTRZEM ARMII W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

Zakończone zostały wczoraj w Warszawie zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo armii.

Wyniki ostatnich dwóch konkurencji notujemy:

Pływanie: 1) ppor. Batog, 2) ppor. Rzadkiewicz, 3) ppor. Skomroch, 4) kpt. Mielniczuk, 5) ppor. Dzianota 6)ppor. Lisowski.

Bieg na przełaj na 4 klm.: 1) ppor. Skulski 13:27 min., 2) ppor. Batog 14:11,8 min., 3) ppor. Wroniszewski, 4) ppor. Aleksiński, 5) ppor. Woronowicz, 6) ppor. Mańko.

W łącznej punktacji 5-ciu konkurencji tytuł mistrza armii polskiej zdobył ppor. Batog (WKS Śmigły Wilno) 16.5 pkt., 2) ppor. Kochański (Legia Warszawa) 44 pkt., 3) kpt. Mielniczuk (WKS Pińsk) 51 pkt., 4) ppor. Gawlik (WKS Stryj) 57 pkt., 5) ppor. Korzeń (Czarni Lwów) 60 pkt., 6) ppor. Burbo (WKS Grodno) 62 pkt., 7) ppor. Kuleczka (WKS Toruń) 62 i pół pkt., 8) ppor. Czerniecki (WKS Przemyśl) 63 pkt. 9) por. Aleksiński (WKS Inowrocław) 63 i pół pkt. 10) ppor. Rzadkiewicz (WKS Włodzimierz) 64 i pół pkt.

POKAZ POLSKIEGO PRZEMYSŁU SPORTÓW ZIMOWYCH W LONDYNIE.

KRAKÓW. W związku z narciarskimi mistrzostwami świata jakie odbędą się w Zakopanem w lutym 1939 r., oraz spodziewanym licznym przyjazdem turystów zagranicznych, a zwłaszcza angielskich, zorganizowany zostanie wkrótce w Londynie pokaz polskiego przemysłu sportów zimowych i artykułów pokrewnych.

Pokaz ma zilustrować społeczeństwu angielskiemu, jakie istnieją możliwości zaopatrzenia się w artykuły sportowe na terenie Polski, a szczególnie Zakopanego.

O MISTRZOSTWA POZNANIA W KOLARSTWIE.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się tradycyjny wyścig kolarski o mistrzostwo Poznania. W wyścigu uczestniczyć będą zarówno kolarze stowarzyszeni, jak niestowarzyszeni, podzieleni na trzy kategorie: licencjonowani, z kartami wyścigowymi i niestowarzyszeni.

Początek wyścigu o godz. 8.30.

MECZE ELIMINACYJNE POLSKICH BOKSERÓW.

W ramach meczu o drużynowe mistrzostwa bokserskie okręgu poznańskiego, Warta — Ostrowia odbędą się w nadchodzącą niedzielę w cyrku Olimpia w Poznaniu eliminacyjne spotkania przed meczami reprezentacji polskich z Niemcami i Łotwą.

Rozegrane zostaną następujące walki eliminacyjne.

W wadze muszej Jasiński — Lendzin.

W koguciej Sobkowiak — Janowczyk.

W średniej — Szułczyński — Ożarek.

W półciężkiej — Karolak — Klimecki.

W ciężkiej — Piłat — Leśniak.

Po zawodach kapitan związkowy PZB zorientuje się w zakwalifikowaniu bokserów do reprezentacji, a w dniu 1-szym listopada nastąpi oficjalne zestawienie drużyn naszych przeciwko Niemcom i Łotwie.

CHMIELEWSKI ZOSTAJE W AMERYCE.

Zbyszko Cyganiewicz, któremu udało się załatwić formalności, aby Chmielewski mógł pozostać w Ameryce jeszcze parę miesięcy, czyni obecnie starania, aby bokser nasz wystąpił w zimie w Nowym Jorku w walce z poważnym przeciwnikiem.

W Portlandzie na mecz Chmielewski — Jack Dempsey przybyło 13 tysięcy widzów, znacznie powyżej wszelkich oczekiwań.

Cyganiewicz oświadczył korespondentowi P. T., że Chmielewski rwie się do trudniejszych walk. Sam Cyganiewicz, który ostatnie miesiące spędził z Chmielewskim nad Atlantykiem, trenując przez cały czas, zapowiedział swój własny powrót na ring w najbliższym czasie.

LOSY CRAMMA.

Jak donosiliśmy wczoraj, najlepszy tenisista Niemiec von Cramm wypuszczony został z więzienia.

Zwolnienie nastąpiło na 6 miesięcy przed wyznaczonym terminem kary, dzięki „doskonałemu zachowaniu Cramma".

Francuski dziennik „L'Auto" donosi piórem swego berlińskiego korespondenta, że sportowe osobistości Niemiec nie kryją swego zadowolenia z wypuszczenia na wolność von Cramma. Zdaniem sportowych kół niemieckich, już w roku przyszłym von Cramm reprezentować będzie Niemcy w walkach o puchar Davisa.

POZNAŃ — WROCŁAW W PIŁCE NOŻNEJ.

W nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu odbędzie się mecz piłki nożnej Poznań — Wrocław. Drużyna Poznania wyjedzie na mecz w składzie następującym:

Jankowiak, Ofierzyński Twórz, Lis, Kazimierczak, Sobkowiak, Schreiter, Białas, Gendera, Narożny, Skrzypczak.

W składzie powyższym uderza brak Scherke i Danielaka.

ZMIANY W REPREZENTACJI NORWEGII.

W ogłoszonym przez nas składzie reprezentacji norweskiej na niedzielny mecz z piłkarzami Polski zaszły trzy zmiany, a mianowicie.

Obrońca Johansen zastąpiony został przez młodszego Martinsena. Na środku ataku gra Martinsenl, a na lewy młączniku Nordahl.

Kierownikiem drużyny norweskiej będzie p. Halversen, obecnie kapitan związkowy, a dawniej reprezentacyjny środkowy pomocnik.

Piłkarska reprezentacja norweska rozegrała dotychczas 138 mecze międzypaństwowe, w których odniosła: 45 zwycięstw, 26 remisów, 62 porażki.



Młody major austriacki, von Merizzi powrócił z Wiednia na wezwanie namiestnika Bośni i Hercegowiny, Potiorka, do Sarajewa. Bawił w Wiedniu u swej kochanki, pięknej hrabiny Czardasz. Po kilku dniach zgłosił się doń w Sarajewie nieznajomy mężczyzna, który oznajmił mu, że zamordował hrabinę Czardasz. Zdumionemu majorowi okazał szereg dokumentów, które świadczą o jego szpiegowskiej działalności i kompromitują go zupełnie; za cenę swego milczenia zażądał, by major, adiutant Potiorka, zamordował znienawidzonego przez lud serbski namiestnika.

Von Merizzi, chcąc zyskać na czasie — wyraził swoją zgodę. Tego samego dnia został wezwany telefonicznie do Wiednia, gdzie znaleziono trupa hrabiny. Lekarze stwierdzili, że hrabina otruła się jakimś nasennym środkiem. Von Merizzi z przerażeniem stwierdził, że kasetka, znajdująca się w piecu, została przez kogoś wyjęta i opróżniona.

Po powrocie do Sarajewa, major Merizzi postanowił wykonać zlecenie Serba.

Major von Merizzi uprzedził rozmyślnie namiestnika, że wśród jego służby są zdrajcy, którzy pragną go otruć. Namiestnik zlecił mu przeprowadzenie śledztwa a sam obawiając się zdrady, jadł tylko jajka i owoce. W międzyczasie von Merizzi włożył niepostrzeżenie do śpichrza dwa jaja, do których wstrzyknął truciznę; równocześnie uprzedził Potiorka, że kucharz, Turek Husein zatruł wino.

Jaja, zatrute przez majora, a przeznaczone dla namiestnika Potiorka, zjadł lokal, który też zmarł. Mimo braku dowodów winy i zapewień biednego kucharza, został on na podstawie zeznań Merizziego skazany na śmierć. Wyrok wykonano.

Aniela Grywińska została po przybyciu do Sarajewa wysłana przez młodo-Serbów do mieszkania von Merizziego, aby zażądać odeń wykonania ultimatum organizacji. Merizzi wyszedł, po gwałtownej sprzeczce, ze swego gabinetu i zamknął drzwi na klucz. Kilka godzin czekała Aniela w jego gabinecie, nie wiedząc co ma począć.

Miała już bliżyć się do okna, postanowiła wszcząć alarm, gdy nagle usłyszała w sąsiednich pokojach stąpanie kilku osób, jakieś głosy...

We drzwiach rozległ się zgrzyt klucza, drzwi otworzyły się i do gabinetu wkroczyło dwóch cywilów.

Aniela cofnęła się odruchowo.

Jeden z nich przedstawił się: jest naczelnikiem sarajewskiej policji śledczej. Czy prawdą jest, że zamierzała dokonać zamachu na osobę adiutanta namiestnika, cesarsko-królewskiego majora von Merizzi?

Aniela opanowała się. Oświadczyła, że nie zamierzała dokonać żadnego zamachu... Przybyła tu, by uregulować z panem majorem pewną sprawę osobistą... Pan major, miast postąpić w rycerski sposób, wyszedł i zamknął za sobą drzwi. Czeka zamknięta w gabinecie już szóstą godzinę...

— A w jakiej to sprawie przybyła pani do pana majora? — zapytał wywiadowca.

— W sprawie wyłącznie osobistej — zadrżał zlekka jej głos.

— Chcemy wiedzieć, o co chodzi...

— Proszę zapytać o to pana majora.

— Pytamy o to panią...

— Mogłabym odpowiedzieć na to pytanie jedynie po otrzymaniu zezwolenia od pana majora...

— Godność pani?

— Chodzi o moje imię i nazwisko, prawda? — zapytała, by zyskać na czasie i po chwiil namysłu odrzekła:

— Nazywam się Aniela Grywińska...

— Aresztuję panią — oświadczył przedstawiciel władzy.

— Czemu to? — zapytała szczerze zdziwiona Aniela.

— Dowie się pani po tym...

— Ale...

— Bez ale... Proszę z nami — ostrym tonem rozkazał wywiadowca.

— Pragnę wiedzieć, dlaczego mnie aresztujecie...

— Śmieszne to pytanie — odrzekł wywiadowca. — Wie pani sama, dlaczegośmy panią aresztowali.

Aniela rozumiała, że dalsza rozmowa jest zbyteczna, dziwi się tylko, czemu von Merizzi odważył się na taki krok. Milan powiedział jej przecież, że adiutant Potiorka drży jak liść osiki, cóż się nagle stało, że oddał ją w ręce policji?

Nie ma jednak rady: idzie w ślad za wywiadowcami. Nie będzie strzelać do dwóch uzbrojonych ludzi. Mijając pokoje zauważyła taki nieład, jak gdyby ktoś się stąd wyprowadził. Meble powysuwane szuflady wypróżnione i otwarte, nawet wieszak został opróżniony. Wszystko świadczy o tym, że mieszkańcy tego domu opuścili go w wielkim pośpiechu.

Nowa myśl zjawiła się w jej umyśle: — a więc von Merizzi uciekł? Uciekł zupełnie z kraju? I dlatego nie bał się pozostawić ją w gabinecie?...

Nie ma czasu na rozmyślanie: szybko sprowadzono ją ze schodów, przed bramą na opustoszałej ulicy oczekuje ją auto

Odruchowo zadrżała. Tknęło ją jakieś przeczucie gdy otworzono drzwiczki auta, cofnęła się do tyłu.

— Wsiadać! — zawołał wywiadowca.

— Dokąd mnie prowadzicie? — zapytała drżącym głosem.

— Wsiadać! — wyciągnął jeden z wywiadowców rewolwer. — Czy chce pani, byśmy ją siłą pakowali do auta?

— Proszę powiedzieć, dokąd mnie panowie prowadzicie? — zapytała zrozpaczonym głosem Aniela, przeczuwając, że ci dwaj „wywiadowcy" nie mają nic wspólnego z policją.

Straszne myśli zrodziły się w jej umyśle. Rozejrzała się wokoło. Może zobaczy jakiegoś przechodnia, policjanta? Ale mała, wąska uliczka, prowadząca pod górę sprawia wrażenie cmentarzyska po północy. Nawet małe domki, które sterczały opodal, wyglądają w nocy jak pomniki na cmentarzu.



We drzwiach rozległ się zgrzyt klucza, drzwi otworzyły się i do gabinetu wkroczyło dwóch cywilów.

Aniela chce jeszcze coś dodać, ale obydwaj mężczyźni wciągają ją przemocą do auta. Drzwiczki zamykają się za nią, tłumiąc jej wołanie o pomoc i auto szybko mknie przez wąskie ulice Sarajewa, hen, za miasto...

Rozdział czwarty

Serbskie pismo z Agramu „SRBOBRAN" podało w kronice wiadomość, która wywołała wielkie poruszenie w szerokich kołach rewolucjonistów serbskich. W Sarajewie, gazeta, która przybyła do miasta z samego rana, została natychmiast wyprzedana. Mówiono o tym wszędzie: w cukierniach, kawiarniach, na ulicy. Szczególnie wzburzona była młodzież.

Jakiż to skandal! Jakaż to bezczelność okupanta!

„Za dwa tygodnie odbędą się nad granicą serbsko - austriacką manewry armii austro-węgierskiej. W manewrach weźmie udział również następca tronu arcyksiążę Franciszek-Ferdynand".

W knajpie „Pod niebieskim ptakiem" gwarno jest i tłoczno. Jak zwykle w niedzielę, młodzież zbiera się tu przy stolikach i omawia ostatnie wydarzenia w świecie politycznym.

Urzędnik Michajło Puszara pokazuje swoim przyjaciołom notatkę o manewrach:

— Powiadam wam, drodzy przyjaciele, nie wolno puszczać płazem takich prowokacyj... To prowokacja w stosunku do Serbii...

— Mów ciszej, zdaje się, że tam w kącie siedzi dwóch wywiadowców.

— Gwiżdżę sobie na nich — odpowiedział wzburzonym głosem Puszara. To są indywidua, które wieszać będziemy na latarni... Jesteśmy tu u siebie w domu, i wara szpiclom do naszej serbskiej ziemi.

— Oszalał! — przerwał mu gniewnie Gawryło Princyp, młodzieniec o prostokątnej twarzy, rozwichrzonej czupr.ynie i wąskich, zaciśniętych ustach..

— Głupstwa mówi, nie trzeba narażać siebie i przyjaciół przedwcześnie... A w ogóle, więcej do rzeczy, pracować i nie gadać...

Słowa Princypa podtrzymuje Niedelko.

— Princyp ma oczywiście rację... Więcej robić, mniej gadać... Krzykiem po kawiarniach nic nie zdziałamy...

Puszara przyznał im wreszcie rację i szeptem zaproponował by jeszcze tego samego dnia zwołać posiedzenie w sprawie prowokacyjnych manewrów.

— Trzeba zakłócić im to święto...

— Wiecie, moi drodzy, kiedy to arcyksiążę raczy nas odwiedzić? — odezwał się znowu Princyp. — Spójrzcie, wizyta odbędzie się właśnie w sam dzień Vidovdan. (Vidovdan — święto narodowe Serbów, które przypada na dzień 28 czerwca). W dzień naszego święta narodowego przyjedzie tu okupant po to, by znęcać się nad nami podczas naszych uroczystości.

— Patrzcie, oto Milan Zabrynowicz — odezwał się Niedelko.

— A co się stało z jego dziewczyną? — zapytał Princyp. — Jeszcze nie wróciła?

— Cztery dni temu zniknęła — odparł na to drukarz Janowicz. — Powiadają, że tego samego dnia zniknął również adiutant Potiorka, Merizzi...

Milan zbliżył się do stolika, przy którym siedzieli. Princyp, Niedelko, Jowanowicz i Puszara. Oblicze jego jest nachmurzone, wzrok jak gdyby zgaszony. Przywitał się skinieniem głowy i usiadł.

— No, Milan — zapytał Princyp. — Co się stało z Zorą?

— Nie wiadomo. Zagadkowa sprawa — odrzekł Milan. — Dowiadywałem się już nawet w policji. Tam powiadają, że nic o takiej kobiecie nie wiedzą. Nie opowiem im przecież, po co poszła do tego łajdaka. Ale podejrzane jest również i to, że von Merizzi zginął... Mieszkanie jest opróżnione. Dozorca nie odpowiada na żadne pytania. Wyjechał i więcej nic nie wie. Mam wrażenie, że wydarzyło się z nią jakieś okropne nieszczęście.

— Słyszałeś o tym? — wskazał Princyp notatkę w piśmie. — Czytaj i powiedz: — jak mamy na to zareagować?

Milan przeczytał notatkę, twarz jego przybrała zupełnie inny wyraz. Chmury z jego czoła rozproszyły się, w oczach ukazały się ogniki zapału i gniewu. Zagryzł wargę, i zgrzytając zębami, szepnął:

— A więc, to wszystko nie zdało się na nic.... Teraz już kolej na niego. On musi zginąć. On jest wrogiem Serbów.

— O kim tak mówisz? — zapytali naraz Niedelko i Princyp.

Milan nie odpowiadał. Nagle wstał. Widać, żewiadomość, którą teraz przeczytał wywarła na nim piorunujące wrazenie.

— Gawryło, Miłosz, Niedelko — dzisiaj o szóstej spotykamy się w żółty mdomu, przy moście Milacki — rzucił rozkazującym głosem.

— Co się stało?

— Ach tak, nie wiecie, co się stało? No, dowiecie się...

Milan znowu skinął głową na pożegnanie i wyszedł. Ta wiadomość wzburzyła go. Franciszek Ferdynand ośmielił się przybyć do Sarajewa?... O po cóż narażać siebie dla Potiorka, lepiej odrąbać głowę, aniżeli ramię... Tarcz sprawa Potiorka odsuwa się na plan dalszy... Może lepiej, że się tak sprawy potoczyły. Gdyby sprzątnięto Potiorka, arcyksiąże nie ośmieliłby się przybyć do zanarchizowanego kraju. Teraz sądzą, że wszystko zostało stłumione, zdławione... Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło...

Ale znów ból szarpnął jego sercem.

— Co stało się z Zorą?.. Oczekiwał ją do rana... Posłał siostrę jednego z przyjaciół, by się dowiadywała... Siostrę Cyganowicza, jednego z najlepszych przyjaciół... Należy równie do konspiracyjnej organizacji „Omładina". Wróciła i powiedziała, że von Merizzi wyprowadził się wieczorem i wyjechał w niewiadomym kierunku... Dozorca opowiedział, że ordynans wynosił jakieś wielkie walizy...

Milan odważył się pójść do dozorcy, ale nie dowiedział się nic ponad to.

W ciągu następnego dnia szukał Zory wszędzie, nie tylko on, ale jego przyjaciele chodzili po knajpach i hotelach. Na próżno! Nie odnaleziono najmniejszego śladu po niej. Zora zniknęła.

(Dalszy ciąg jutro).

Teatr im. J. Słowackiego

Sobota; „Ormianin z Bejruthu“
Niedziela popoł.: „Gdzie diabeł nie może“, wiecz. „Ormianin z Bejruthu“.

„Ormianin z Bejruthu“ Adama Grzymały-Siedleckiego, komedia, której premiera odbędzie się dzisiaj w sobotę, — odbiega tym razem od poruszanych dotąd przez doświadczonego pisarza scenicznego tematów. Sercowe i handlowe sprawy „Ormianina z Bejruthu“, rozgrywające się na tle rodziny i tak charakterystycznego otoczenia lewantyńskiego, okrasił przednim humorem, którego nie poskąpił bogatej galerii typów ormiańskich Tytułową rolę grać będzie K. Fabisiak. Sztukę przygotował scenicznie reż. J. Karbowski, dekoracyjnie K. Gajewski.

Teatr Żydowski, Bocheńska 7.

Wielki sukces „Nadziei“ w teatrze przy ul. Bocheńskiej Wystawiona onegdaj sztuka Heyermansa „Nadzieja“ w doskonałym wykonaniu artystów „Najteatru“ warszawskiego wywarła wielkie wrażenie. Publiczność wypełniająca salę przy ul. Bocheńskiej. przejęta była tragedią rybaków holenderskich, walczących z żywiołami natury. Dramat wyreżyserował interesująco i barwnie M. Wiskind w oprawie scenicznej Kruszyńskiej-Golus pod kierunkiem artyst. dra M. Weicherta. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych i o godz 8.45 wiecz. punktualnie. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-ej przy kasie teatru.

REPERTUAR KIN:

ADRIA „39 kroków“ i „Pepe le Moko“
APOLLO „Jej kochany chłopiec“
ATLANTIC „Wrzos“ i „Parada Warszawy“
DOM ŻOŁNIERZA „San Francisco“
LOPP. „Maskarada“
PROMIEŃ „Piętnastolatka“
STELLA „Dziewczęta z Nowolipek“
SZTUKA „Bitwa na Brodwayu“
ŚWIT „Indie mówią“
WANDA „Profesor Wilczur“
UCIECHA „Paryżanka“
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5. „Z Genewy do Lyonu“

RADIO — KRAKÓW

Sobota, 22 października 1938

8.10 Muzyka, 11.25 Muzyka, 11.57 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 14 Muzyka obiadowa, 14.55 Sprawy gospodarcze, 15.30 Kwartet salowowy 16 Dziennik popołudniowy, 17.50 300-lecie kolegium Nowodworskiego w Krakowie, 18 Pogadanka aktualna, 18.10 „Z obcych dzieł wokalnych“, 22.55 Komunikaty.

„Pan Geldhab“. W niedzielę. dn. 23 bm teatr Związku Młodzieży Ręk. i Przem. przy ul. Skarbowej 2 wystawia jedną z najlepszych komedyi Al. hr. Fredry „Pana Geldhaba“, której arcyzabawna treść i solidne opracowanie sceniczne są gwarancją miłego spędzenia wieczoru. Początek o godz. 19. Bilety od 50 gr.

Nagła śmierć na plantach

Wczoraj o godz. 11 przed poł. na plantach u wylotu ul Sławkowskiej zmarł nagle 60-letni Oziasz Ost zam. przy ul. Librowszczyzna 4.

Chłopiec wpadł pod tramwaj

Pod przejeżdżający ul Szewską tramwaj linii Nr 4 wpadł wczoraj około południa 15 letni Marian Śliwa z Bieżanowa. Potłuczonego chłopca przewiozło Pogot. rat do szpitala św. Łazarza

Kto rzucił petardy w pochód 1-majowy?

Student praw i fotograf przed sądem karnym w Krakowie

Wczoraj przed krakowskim sądem okręgowym rozegrał się epilog głośnego w bież. roku zajścia, którego widownią była ulica Straszewskiego podczas przeciągania robotniczego pochodu, zorganizowanego przez miejscową P. P. S z okazji dnia 1 maja. Wówczas to zdarzył się wypadek demonstracji przeciw pochodowi i w zamieszaniu rzucone zostały w tłum 2 petardy zwane „moździerzami“, używane zwyczajnie do wiwatowania podczas zabaw ludowych. Petardy wybuchnęły między uczestnikami pochodu i zraniły w prawą rękę niejakiego Jana Dzięgdzierucha z Borku Fałęckiego oraz spowodowały powierzchowne obrażenia na nodze Kazimierza Szelesta z Bronowic Wielkich.

Jako podejrzanych o rzucenie tych petard aresztowano: Jana Pawła Kotta, 23-letniego studenta IV roku prawa U. J. i 21-letniego fotografa Stefana Ożejowskiego, będących członkami Stronnictwa Narodowego. Podejrzanych przetrzymano w areszcie śledczym od 3 do 16 maja b. r., a wyniki śledztwa zawarte zostały w akcie oskarżenia przeciw Kottowi i Ożejowskiemu, który był przedmiotem wczorajszej rozprawy

Akt oskarżenia zarzuca Kottowi spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała przez rzucenie petardy w tłum, a Ożejowskiemu udzielenie pomocy w przestępstwie w ten sposób, że w dniu 30 kwietnia kupił w sklepie J. Kupfera petardy i towarzyszył Kottowi na miejscu ich użycia.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że cały akt oskarżenia oparty jest na podejrzeniach. Jednakowoż zeznania świadków wypadły obciążająco, a zwłaszcza świadka Kupfera. Na tej podstawie sędzia dr Wsołek ogłosił wyrok skazujący Kotta na 10, a Ożejowskiego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 4 lata. Oskarżał prok. Ojrzanowski, bronili adwokaci: dr Stuhr i dr Pozowski.

Dr Pozowski, obrońca inż. Doboszyńskiego

zaskarżony przez lwowskiego adwokata o zniesławienie

Sensacyjne echo głośnego procesu o „najazd na Myślenice“ znajdzie się na wokandzie sądu grodzkiego we Lwowie w dniu 9 grudnia b. r. Mianowicie odbędzie się tam rozprawa przeciw znanemu adwokatowi krakowskiemu dr Adamowi Pozowskiemu, który, jak wiadomo, był czołowym obrońcą inż. Doboszyńskiego. Przeciw dr Pozowskiemu wniósł skargę z prywatnego oskarżenia lwowski adwokat Steiger, który uczuł się zniesławiony mową obrończą adwokata dra Pozowskiego w czasie procesu inż. Doboszyńskiego we Lwowie.

12 strzałami ze starożytnych moździeży

uczciło Bractwo Kurkowe śp. płk. Belinę Praźmowskiego

Starożytne Bractwo Kurkowe w Krakowie, pomne życzliwości z jaką odnosił się śp. płk. Belina Praźmowski do tej najstarszej instytucji mieszczaństwa krakowskiego, uczciło twórcę polskiej kawalerii i b. prezydenta m. Krakowa salwą 12-u strzałów z moździeży, pochodzących z 17-go wieku, w chwili gdy kondukt pogrzebowy przechodził koło siedziby Bractwa Kurkowego w ul. Lubicz. Poza tym prezydium Bractwa wszyscy członkowie uczestniczyli w pogrzebie, oraz wystosowano pismo kondolencyjne na ręce wdowy po śp. płk. Belinie-Praźmowskim.

Tragiczne skutki kłótni przekupniów jarzyn

Fatalne następstwa miała kłótnia, powstała z błahej przyczyny na rynku w Kielcach w dn. 3 czerwca br. między dwoma przekupniami jarzyn: Bolesławem Nagabą a Stanisławem Osuchem. Przyczyną awantury były zwyczajne plotki, z których powodu Nagaba czynił wyrzuty Osuchowi, nazywając go „babą robiącą plotki“, po czym w złości kopnął go w podbrzusze. Osucha odwieziono do szpitala, w którym po dwóch dniach zakończył życie. Nagabę zaś, oskarżonego o umyślne spowodowanie śmierci, skazano na 4 lata więzienia.

Na skutek skargi odwoławczej sprawa Nagaby znalazła się wczoraj na wokandzie przed sądem apelacyjnym w Krakowie. Sąd dopuścił dowód z orzeczenia biegłego prof. dra Olbrychta, który stwierdził, że tylko silny uraz może spowodować pęknięcie jelita cienkiego, co w następstwie sprowadza śmierć skutkiem zapalenia otrzewnej. Natomiast uderzenie, — według twierdzenia, zawartego we wnioskach obrony, — zadane przez oskarżonego śp. Osuchowi było lekkie, zaś przyczyną śmierci mogły być dawniejsze niedomagania, gdyż Osuch, w swoim czasie spadł z roweru i potłukł się.

Sąd oddalił wnioski, uchylając zarazem wyrok pierwszej instancji i obniżył skazanemu karę do 1 i pół roku więzienia. Obronę wnosił adw. Seweryn Gottlieb.

Potężny cios pięścią w szczękę

kosztuje... 10 miesięcy więzienia

Po libacji w szynku Balickiego w Prokocimiu w dn. 24 lipca br. posprzeczali się na drodze dwaj robotnicy: Józef Kołaczek i Franciszek Grzędzik na tle „odmiennych zapatrywań“. przy czym dla zadokumentowania swej słuszności Kołaczek tak rąbnął przeciwnika pięścią w twarz, że Grzędzik fiknął kozła i upadł do przydrożnego rowu ze złamaną szczęką. Pobitym przez dłuższy czas opiekowali się lekarze, Kołaczek zaś dostał akt oskarżenia o ciężkie uszkodzenie ciała.

W dniu wczorajszym osk. Kołaczek stanął przed sędzią dr Bobilewiczem w krakowskim są dzie okręgowym i został skazany za swą „krewkość“ na 10 miesięcy więzienia ze zawiesze niem na 5 lat. Oskarżał prokurator Merczyński, bronił adw. dr Kruh.

Najciekawsze wydarzenia w kraju i zagranicą

Szturmowcy zmusili rabina do zamiatania ulicy

We Wiedniu podczas ostatniego święta Simchat Tora grupa szturmowców wdarła się do bóżnicy, w której modlił się rabin czortkowski. Szturmowcy siłą wyciągnęli go na ulicę i zmusili do zamiatania. Rabin czortkowski stara się o uzyskanie wizy na przyjazd do Polski, lecz dotychczas wizy nie otrzymał. Natomiast wkrótce ma otrzymać certyfikat na wyjazd do Palestyny.

16 zakonników skazano za czynny opór władzy

Sąd hitlerowski w Salzburgu skazał na kary więzienia od 10 dni do 1 miesiąca 16-u zakonników klasztoru OO. Franciszkanów, oskarżonych o stawianie czynnego oporu w chwili, gdy narodowi socjaliści usiłowali objąć w posiadanie budynki klasztorne.

Adwokat skazany za podpisanie klienta na pełnomocnictwie

Sąd okręgowy we Lwowie skazał na 6 miesięcy więzienia adwokata Z. Manna ze Sokala za podpisanie klienta na pełnomocnictwie.

6-letni chłopczyk wzniecił pożar, który zniszczył 75.000 zł.

We wsi Bartosze Leśne, w pow. kościersk m pozostawiony bez opieki 6-letni chłopczyk wzniecił katastrofalny pożar w domu rolnika Lipskiego. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, szerząc straszliwe spustoszenie. Ogółem spłonęło 10 domów mieszkalnych oraz 13 stodół i stajen, wartości 75.000 zł.

W październiku kwitną wiśnie

Dzięki pogodnej i ciepłej aurze, jaka panowała do ostatnich dni zaobserwowano w jednym z ogrodów w Częstochowie ciekawe zjawisko powtórnego kwitnięcia wiśni. Drzewa obsypały się bujnym kwiatem, zupełnie jak na wiosnę.

Pomysłowy złodziej radioaparatów

W ręce policji lwowskiej wpadł niezwykłe pomysłowy złodziej radioaparatów niejaki Julian Kreiselman, 18-letni pomocnik krawiecki. Sprytny złodziejaszek przychodził do mieszkań posiadaczy radioodbiorników podczas nieobecności gospodarzy i powołując się na zlecenie, dane rzekomo przez nich firmie radiowej, uzyskiwał od służących pozwolenie na „przeprowadzenie kontroli aparatu“. W ten sposób Kreiselman skradł kilka odbiorników radiowych.

Czas odnowić prenumeratę!

Redakcja i administracja; Kraków. św. Krzyża 1 Tel. 162-18 Redaktor przyjmuje od godziny 16 — 17
CENA OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Cała strona 900 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Tadeusz J. Wójcicki. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Druk. „Profilius“, Kraków. św. Krzyża 3